N-r 146 Wtorek 7 (20) czerwca 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

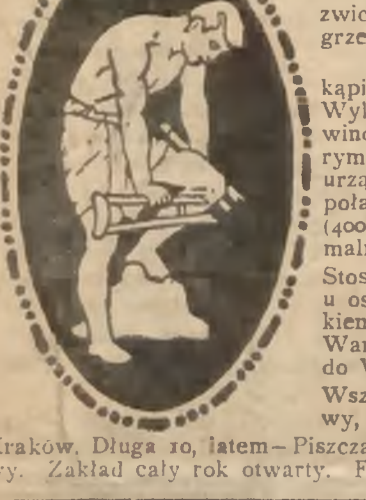


Pierwszorzęd. w Rosyi Teatr-Biograf „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.
Wtorek od dnia 7 go do dn. 10-go czerwca. Nowy wspaniały program. Reduta (Tragedya Hugona Faleno). Tajemnica ogniotrwałej kasy. Romuald Kalbris historya jednego młodzieńca. Japońskie widoki. Akrobaci Kromats. Prens nie trafił według adresu humorystyczny. Nasi torreadorzy komiczny. Kronika Goumond ostatnie nowości światowe. Początek seansów o g. 5 pp. W sobotę dn. 11 czerwca nowy program.

Gmach CYRKU „LUX" NAJWIĘKSZY KINEMATOGRAF. Od dn. 7-go do 10 go czerwca nowy artyst. program. Romuald Kalbris — historya jednego młodzieńca. Reduta — tragedya Hugona Faleno. Prens nietrafił według adresu — komiczne. Widoki Japonii. Tajemnica kasy ogniotrwałej. Nasi toreadorzy. Akrobaci Kromats. Kronika Goumond—ost. nowości. Począt. sean. o g. 5 po poł. W niedz. i święta o g. 1. Ceny miejsc od 7—60 kop., ucząc. się młodz. 20 kop. Dzieci do lat 10 przy dorosł. gratis. 2816

Kursy Przemysłowo-Rolnicze
(3-ch letnie) 2944
przy MUZEUM PRZEM. i ROLNICTWA w Warszawie
otwarte będą w d. 15 września r. b. na podstawie Ustawy, zatwierdzonej przez Pana Ministra Handlu i Przemysłu w dniu 4 maja 1910 r.!
W r. b. przyjmowani będą kandydaci obojga płci na wszystkie 3 kursy.
Na kurs pierwszy wymagane jest przygotowanie odpowiadające nie mniej jak 6 klasom szkół średnich i wiek nie mniejszy od lat 16.
W razie okazania się potrzeby, będzie otwarta, oprócz wyżej wzmiankowanych kursów specyalnych—Klasa przygotowawcza.
Kierownictwo Kursów obejmuje profesor Józef Mikułowski-Pomorski.
Bliższych informacyi udziela Kancelarya Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 66.
Komitet Muzem Przemysłu i Rolnictwa.

PISZCZANY na Węgrzech.



najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, w wysokim stopniu radioaktywne. Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza w ischias.
Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli, od najtańszych aż do luksusowych. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal, winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi. W r. b. otwarty zostanie zbytkownie urządzony hotel Termia Palace (na 300 osób), połączony z nowo-wystawionemi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami (woda termalna). Instytut terapeutyczny na miejscu. Stosowanie okładów błotnych, (zwłaszcza u osób słabowitych) z niezrównanym skutkiem. Nowe połączenie kolejowe. Z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8 godzin, do Wiednia 3 godziny, do Pesztu 3½ godzin. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy, Dr. Aleksander Teichmann, zimą—Kraków, Długa 10, latem—Piszczany, Willa Weresz, albo Zarząd kąpielowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 14,000 osób. 2731

Tapety najnowszych wzorów w wielkim wyborze poleca 1787 Skład fabryczny Br. Tarnopol Kijów, Kreszczatyk 16/2. Wzory wysyłają się gratis. Sprzedaż tektury smołowc.

Dr Czerniak W.-Żytom. 16 9-1 i 5-8, kob. 1-2 Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict niem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 11118

POŁĄGA. Najbliżej morza, pierwszorzęd. pensyonat „Świteż", znacznie w roku przeszłym powiększony. Pokoje ładnie urządzone dziennie i sezonowo. Kuchnia wykwintna. Informacye: Warszawa, ul. Hortensya 5. Laura Walewska. 2191

Oryginalną Banatkę i Cisawkę sprowadza bezpośrednio z Węgier i zlecenia przyjm. BIURO POŚREDNICTWA, przy Kijowsk. T-wie Rolniczem Kijów, Kreszczatyk 25. 2605

Dzierżawy 1000—2500 dzies. poszukuję od 1912 lub 1913 r. lub Poręczającej Administracyi większ. majątk. Mogę włożyć znacz. kapit. Gotów jestem również nabyć majątek 600—1000 dz. z rąk polskich — Kazimierz Giżycki poczt. Bosy-Bród kij. g. maj. Śnieżna 2580

Kijowski Syndykat Rolniczy
Bulwarna 9.
Poleca na sezon roku bieżącego:
Oryginalną Węgierską Pszenicę nasienną BANATKĘ, dla kupna której na miejscu wyjeżdża od nas specyalista agronom. Zamówienia przyjmujemy do 1 go lipca r. b.
Polecamy również:
TOMASÓWKĘ (Żuźle Thomasa). 2727
SIEWNIKI WESTFALIA do nawozów sztucznych.
ŻNIWIARKI, WIĄZAŁKI i KOSIARKI „Milwaukee".
ORYGINALNY AMERYKAŃSKI SZPAGAT do wiązałek.

Nowe pismo polskie na Rusi!
Od 17-go grudnia 1910 r. wychodzi w PŁOSKIROWIE 210
„Tygodnik Podolski"
organ społeczny i literacki, oparty na współpracownictwie sił zamiejscowych.
Prenumerata zamiejscowa wynosi rb. 5 rocznie.
Adres Redakcyi i Administracyi Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.
Redaktor i Wydawca Stefan Zembrzuski.

Nasiona oryginalnej pszenicy
Banatki i Cisawki
osobiście wybierany i zakupujemy na Węgrzech. Zamówienia prosimy adresować:
L. Zdrojewski i K. Grabowski.
Kijów, Proreżna № 9. 2514

ZAKOPANE Grand HOTEL STAMARY Pensyon od 8 koron. 2916

SAGRADA BARBER wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

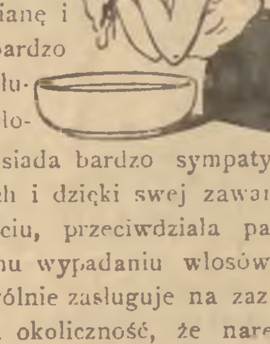
KRZEMIENIEC Prenumeratę do 2394 „Dziennika Kijowsk." przyjmuje p. Mieczysław Święcki Inżynier. Mieszkanie Aptekarza Bolesława Tkaczyńskiego.

DLA CHORYCH PIERSIOWO SANATORYUM w ZAKOPANEM POD KIEROWNICTWEM D-ra K. DŁUSKIEGO OD 11 KOR. WZWYŻ WRAZ Z OPIEKĄ LEKARSKĄ. 2092

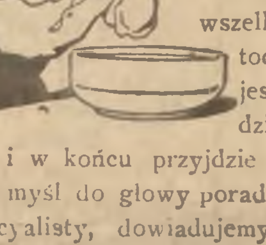
Zakład Wodoleczniczy D-ra Chramca w Zakopanem otwarty. Nowo-wybudowane pawilony urządzone z największym komfortem. Pomieszczenie dla 300 osób. Pokój jednoosobowy z utrzymaniem od 8 kor. wzwyż. 2787

Troska o włosy.

Z włosami dzieje się zwykle w następujący sposób: w młodości mało się zwraca na nie uwagi, pozwala się im rosnąć jak im się podoba i czasami gniewamy się jeszcze w dodatku, że musimy je czesać. Gdy później poczujemy, że włosy zaczynają wypadać, wtedy odczuwamy nieokreśloną trwogę i bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdybyśmy mieli dużo do czesania. Jest to stara historya: zaczyna się dopiero cenić to, co się utraciło. Rozpoczyna się próbowanie wszelkich możliwych środków i im mniej jasno, bardziej tajemniczo i bezsensownie bywa przedstawiony sposób działania takich środków, tem chętniej publiczność je stosuje. Dopiero, gdy przez stosowanie wszelkich metod, włosy jeszcze bardziej ucierpią i w końcu przyjdzie szczęśliwa myśl do głowy poradzenia się specyalisty, dowiadujemy się, że w większości przypadków, po wyłączeniu naturalnie rzadkich bezpośrednich stanów chorobowych, przyczyna wypadania włosów jest bardzo prosta, i że również prosty jest środek zapobiegawczy i pobudzający porost włosów, a tym jest tylko utrzymywanie w czystości skóry głowy, przez mycie mydłem dziegciowem.



Obecnie nie stosuje się już mydeł z surowego dziegciu o przykrym zapachu i prócz tego silnie drażniących, lecz nowy produkt dziegciu, Pixavon, pozbawiony za pomocą nowego opatentowanego sposobu zapachu i własności drażniących.



Pixavon z łatwością rozpuszcza łupież i brud na skórze głowy, daje prześliczną pianę i daje się bardzo łatwo spłukać z włosów. Posiada bardzo sympatyczny zapach i dzięki swej zawartości dziegciu, przeciwdziała pasożytniczemu wypadaniu włosów.

Szczególnie zasługuje na zaznaczenie ta okoliczność, że nareszcie Pixavon jest takim preparatem, który pomimo swej wyższości, można otrzymać po bardzo umiarkowanej cenie. Butelka za Rb. 1.50, którą wszędzie nabyć można, wystarczy przy stosowaniu raz na tydzień, na pół roku. Ta nadzwyczajna taniość pozwala i ludziom mniej zamożnym na stosowanie tego racyonalnego i naturalnego pielęgnowania włosów. Już po kilku obmywaniach Pixavonem, każdy odczuje zbawienne działanie środka i dlatego też Pixavon można uważać za idealny środek do pielęgnowanie włosów.


# Dokoła nowych ziemstw.

Pisma petersburskie i moskiewskie coraz więcej uwagi poświęcają reformie ziemskiej w naszym kraju.

Ostatnio moskiewskie „Ruskoje Słowo" zamieszcza korespondencyę z Winnicy swego współpracownika p. Pankratowa.

P. Pankratow pisze między innemi, że bije w oczy w przygotowaniach do reformy „dziwny" fakt: wybory w kuryach wyznaczone na czas między 20-tym lipca a 4-ym sierpnia t. j. podczas największych „upałów". W tym okresie czasu żaden gospodarz nie opuści swojego majątku dla wyborów ziemskich. W ten sposób posiadacze średniej i drobnej własności będą nieobecni, a tymczasem w nich tkwi cała siła ziemska, ponieważ posiadaczami większej własności w gubernii są polacy, ograniczeni przez prawo. Wynika z tego, że administracya miejscowa sama przyczynia się do absenteizmu. A może nawet i dąży do tego, aby jaknajmniej było wyborców.

W Winnicy miał sposobność p. Pankratow rozmawiać z wybitnym działaczem ziemskim, który powiedział korespondentowi, iż niewątpliwie do nowego ziemstwa wejdą prawie sami nacyonaliści, ponieważ są zalecani z góry.

Co się tyczy składu zarządów ziemskich, to już teraz niema żadnych wątpliwości. Dopuszczeni tutaj zostaną tylko prawicowcy i „nacyonaliści". Otwarcie to zapowiadają. Gubernator, jak wiadomo, ma prawo zatwierdzania, lub niezatwierdzania wybranych. Skorzysta z tego prawa szeroko i, w razie dwukrotnego niezatwierdzenia, będzie mianował, kogo będzie chciał.

Zaczęliśmy—pisze p. Pankratow—mówić o podolskiej partyi „nacyonalistycznej".

— Przywódca jej, Rakowicz, wszystkich werbuje do niej. Korzysta z każdego zebrania, aby powiększyć skład partyi przybyłymi z prowincyi. Proponował naszemu marszałkowi szlachty hr. Heydenowi, aby zapisał się do partyi. Mówił: „my nie mamy określonego programu, my tylko bronimy rosyan". Ale hrabia, człowiek bardzo przyzwoity—odmówił. Odmówił wstąpienia do partyi także jeszcze jeden ziemiec. Nacyonaliści w powiatach mają wogóle mało zwolenników. Zato w gubernii partya ta jest liczna. Główna i jedyna jej siła polega na tem, że administracya otacza ją swoją opieką.

Ciekawą opinię o polakach wyraził p. Pankratowowi jego interlokutor.

— Siedem lat pracujemy razem z nimi w ziemstwie i nigdyśmy nie zauważyli, aby oni w pracy ziemskiej ujawniali jakieś dążenia narodowe.

W pow. winnickim mieszka bardzo zamożny obywatel ziemski polak p. Starża-Jakubowski. Człowiek ten przez lat 35 pracował na swojem gospodarstwie. Zainteresował się ziemstwem i w ostatnich trzech latach brał w niem czynny udział. Był kuratorem dróg ziemskich, członkiem zarządu (radnym), członkiem gubernialnego komitetu ziemskiego i t. d.

Zbudował swoim kosztem okazały gmach na pomieszczenie szkoły ministeryalnej. Wreszcie, co ważniejsza, swoim kosztem urządził skład dachówek. Płacił zarządzającemu, dał bezpłatnie lokal, i ziemstwo, dzięki temu, mogło sprzedawać ludności materyały po bardzo niskiej cenie.

— I nikt nigdy nie zauważył, ażeby on prowadził jakąś swoją polską politykę.

Lecz oto z mównicy dumskiej zaczęto wygłaszać bez żadnej żenady mowy o szkodliwości polaków w kraju Południowo-Zachodnim.

Pewnego dnia hr. Heyden otrzymał taki list od Starży-Jakubowskiego: „Ponieważ posłowie do Dumy z gub. podolskiej, z mównicy dumskiej, oświadczyli, że polacy są szkodliwym żywiołem, przeto proszę uwolnić mnie od wszystkich zajmowanych przezemnie urzędów".

— W ten sposób straciliśmy pożytecznego działacza ziemskiego.

* * *

Ale czyż prawdziwym rosyanom tak bardzo o pożytecznych działaczy chodzi?

Wprawdzie niedawno notowaliśmy umizgi „Kijewlanina" w tym względzie do polaków, ale przecież „działaczy" można na prędce i bez polaków nafabrykować...

Od czegóż jest główny sztab wyborczy w Petersburgu z prof. Rejnem na czele!

W tych dniach właśnie—2-go czerwca—ten sztab, znany pod nazwą biura wyborczego, odbył posiedzenie w Petersburgu w lokalu klubu nacyonalistów, na którem w myśl uchwały zgromadzenia wyborców rosyan uchwalono wydać poniższą odezwę przedwyborczą:

„Na zgromadzeniu właścicieli ziemskich kraju Południowo-Zachodniego z d. 9-go maja w Petersburgu wybrano biuro czasowe, któremu poruczono przedsiębrać konieczne i natychmiastowe środki celem właściwego przeprowadzenia zbliżających się wyborów do ziemstw. Biuro pracę swoją poświęca komitetom wyborczym, działającym na miejscu. Jest rzeczą największej wagi, ażeby wyborcy rosyjscy stanęli w liczbie jaknajwiększej do urny wyborczej. Udział w wyborach ludzi wykształconych i niezależnych zapewni wybór właściwych radnych i członków zarządu. Wybory do ziemstw odbędą się w końcu czerwca i w lipcu. Celem szerszego uświadomienia właścicieli ziemskich kraju Południowo-Zachodniego biuro rozesłało z górą 1,500 drukowanych odezw, które posłane również zostały do wszystkich wyborców, zamieszkałych w Petersburgu, których adresy można było odnaleźć. Do odezw dołączono: formę plenipotencyi dla wyborców, którzy nie doszli do lat 25 wieku oraz osób płci żeńskiej, oraz wyjątki z prawa, dotyczącego wyborów. W obawie, że niektóre osoby, które nie otrzymały zawiadomienia, nie będą korzystały ze swych praw wyborczych, biuro prosi o zwracanie się o informacye do klubu wszechrosyjskiego i o przysłanie swoich adresów.

„Dla wiadomości wyborców gub. wołyńskiej nadmienia się, że z inicyatywy posłów Bielajewa, Szulgina i Kłopotowicza zwołany został na dzień 5 czerwca w Żytomierzu zjazd wyborców rosyan".

* * *

Ze zjazdu żytomierskiego informacyi szczegółowych jeszcze nie posiadamy.

A zresztą te zjazdy lokalne w gruncie rzeczy decydującego znaczenia nie będą miały.

Przecież o wszystkiem zadecyduje—główny sztab, a jego działalność będzie w jaknajmniejszym stopniu opierała się na działaczach miejscowych.

„Czy rozumiecie czytelnicy—pisze „Riecz" z tego powodu—dlaczego wypada robić wybory ziemskie w Petersburgu? Czy rozumiecie także, do jakich to „rosyjskich działaczy ziemskich" zwraca klub nacyonalistyczny swoją odezwę.

„Są to ci, którym nadano dźwięczne miano „gastrolerów". „Gastrolerzy" już otrzymali urlopy. Z rozporządzenia władzy wyższej wszyscy petersburscy urzędnicy powinni już być na prowincyi. Chłopi mogą sobie nie wiedzieć, że były u nich wybory; drobni rolnicy mogą nie mieć możności wyruszenia na wybory z powodu żniw; ale „gastrolerzy" wszyscy na posterunku i na oczach władzy. Ażeby zaś oni nie zapomnieli o swych obowiązkach obywatelskich istnieje właśnie „specyalne biuro" przy klubie nacyonalistów.

„A zresztą odezwa biura sama mówi wyraźnie o tem, kogo ma na myśli. „Biuro rozesłało przeszło 1,500 odezw drukowanych, które między innemi wysłano do wyborców mieszkających w Petersburgu". Niema potrzeby, ażeby na wybory zjawili się chłopi i drobni rolnicy. Ale „udział w wyborach *wykształconych i niezależnych (!)* ludzi zapewni wybór *właściwego* składu zgromadzeń i zarządów ziemskich".

Oczywiście „wykształconych" i „niezależnych" nacyonalistów z urzędu a gastrolerów z powołania może jednak zabraknąć. Na to przecież tak skarżyli się w Dumie pp. Szulgin i jego przyjaciele. Ale przecież... są w rezerwie, prócz samych gastrolerów, jeszcze wdowy i nieletni! Dlatego to klub nacyonalistów postarał się dodać do odezwy formę plenipotencyi dla wdów i nieletnich. Wszakże nawet i te nadzwyczajne środki nie uspokajają klubu nacyonalistów, który boi się, „że niektóre osoby nie otrzymawszy odezwy nie wyzyskają swoich praw wyborczych". To też błaga w końcu nieodszukanych według adresów „nacyonalistów-gastrolerów" ażeby nadesłali do klubu bodaj „pocztówkę z adresem".

Tak się robi wybory... za pomocą pocztówek.

A każdy, kto pamięta, że wszystkie dotychczasowe lokalne zgromadzenia przedwyborcze, na których ukonstytuowały się różne komitety agitacyjne, kończyły się tem, że obecni obierali sami siebie, bo było ich za mało na inne wybory —zrozumie, dlaczego tę oryginalną kampanię przedwyborczą łatwiej prowadzić z Petersburga, aniżeli np. z Kamieńca albo Żytomierza.

J.

# Wybory w Galicyi.

Cyfrowo w przybliżeniu, bo dokładnych dat urzędownie nie ogłoszono jeszcze, wybory wtorkowe w Galicyi przedstawiają się następująco w porównaniu z wyborami w r. 1907.

| W okręgach miejskich | 1907 | 1911 |
|---|---|---|
| demokraci narodowi | 3,760 | 5,270 |
| konserwatyści | 10,500 | 12,250 |
| demokraci krakowscy | 10,000 | 8,550 |
| socyaliści | 9,800 | 9,400 |
| syoniści | 2,000 | 1,200 |
| żyd niezawisły | 1,864 | 3,000 |
| bezpartyjni | 1,522 | 3,249 |
| W okręgach wiejskich: | | |
| demokraci narodowi | 16,782 | 28,500 |
| stojałowczycy | 26,377 | 18,700 |
| centrum ludowe—chrz. społ. | 56,500 | 13,347 |
| ludowcy | 132,000 | 122,600 |
| fronda ludowa | — | 10,370 |
| samoistni ludowcy | — | 23,650 |
| socyaliści | 18,414 | 23,660 |
| konserwatyści | 21,482 | 38,140 |
| demokraci | 8,081 | 6,073 |
| starorusini | 9,630 | 5,171 |
| syoniści | 1,041 | — |

# Zalew w Tryeście.

Straszliwa powódź morska, o której donosiły telegramy, nawiedziła Tryest i istryjskie pobrzeże w nocy ze środy na czwartek. Najwięcej ucierpiał port handlowy i przyległe doń dzielnice. Jak dawno sięga pamięć, nie zdarzyła się jeszcze katastrofa morskiej powodzi tak olbrzymich i fatalnych w następstwach rozmiarów. Powodzi tej towarzyszyła gwałtowna burza, pociągając za sobą dotkliwe straty materyalne i pochłaniając wiele ofiar w ludziach.

W godzinach wieczornych gromadzić się poczęły nad Tryestem szaro-ołowiane, poszarpane chmury, ciągnące z południa na północ. Coraz silniej poczęły uderzać fale morskie o wybrzeże, piętrząc się do olbrzymiej wysokości. Przeraźliwy huk fal i wycie orkanu wywołało panikę w mieście, w przeczuciu nieuniknionej katastrofy. Około godz. 1 w nocy wiry morskie i trąby powietrzne rozszalały się z całą gwałtownością. Już wtedy widać było, że sile nawałnicy nic się oprzeć nie zdoła. Wzburzone fale dochodziły do pałacu Lloyda i gmachu namiestnictwa. Powódź morska napierała na miasto i wybrzeże z hukiem i łoskotem, sprawiającym wrażenie katastroficznego trzęsienia ziemi.

Stojące w porcie na kotwicach okręty porywały fale niby łupiny orzechów, rzucając je na pełne morze. Liny i sznury zostały poprzerywane, kotwice powyrywane, a zator wodny rzucał z niebywałą gwałtownością okręty na *molo*, powodując ich ciężkie uszkodzenia. Wielu majtków i robotników portowych, przebywających jeszcze mimo późnej godziny na molo, porywały fale; większa część utonęła w morzu. O ratowaniu nieszczęśliwych myśleć nawet nie było można. Grozę sytuacyi powiększało to, że nad miastem i wybrzeżem zapanowały zupełne ciemności, udaremniając jakąkolwiek akcyę ratunkową.

Gdy po upływie pewnego czasu wściekłość orkanu nieco się uspokoiła, gromadzić się poczęły w porcie tłumy, przypatrujące się obrazowi strasznego zniszczenia. Powódź morska działała na znacznej przestrzeni, sięgając aż poza Miramare. Z okrętów Lloyda ciężko uszkodzone zostały: „Euterpe", „Carniola", „Bregenza". Parowiec „Prinz Hohenlohe" zderzył się w wirze morskim z mniejszym parowcem „Miramare". Mały parowiec „Andromeda" zatonął w morzu. Fale pochłonęły ogromną ilość drobniejszych statków, barek i łodzi rybackich. Do południa w sobotę wydobyto z fal przeszło 24 zwłok, liczba ofiar musi być jednak znacznie większa. Pewien grecki parowiec również zatonął w morzu, a z załogi jego, liczącej 9 osób, nie udało się ani jednej uratować.

Poza tem jeszcze ciężkie uszkodzenia poniosły statki: „Brago", własność towarzystwa Ungaro-Croata, parowiec „Ritter von Biliński", parowiec spacerowy, jacht arcyksięcia Franciszka Salwatora „Nido". Żaglowiec „Achilles" z Capo d'Istria zatonął. Z załogi zginęło 3 ludzi, 2 zdołano wyratować. Żaglowce „Termella" i „Giuletta" rzucił zator na molo i ciężko je uszkodził. Z załogi wszyscy majtkowie szczęśliwym trafem uniknęli śmierci. W Maggia około południa wydobyto z morza zwłoki trzech osób.

Olbrzymie szkody i spustoszenia wyrządził orkan w budowlach portowych. Straty dziś już obliczają na kilkanaście milionów koron. Urządzenia portowe, wznoszone przez szereg lat kosztem znacznych trudów i dużych pieniężnych nakładów, w zupełności niemal uległy zniszczeniu. W Miramare woda dotarła aż do parku pałacowego. Rozmiar wyrządzonych szkód dokładnie da się stwierdzić dopiero po ściślejszych obliczeniach.

Nadchodzące dotąd z Istryi wiadomości donoszą, że także w Pirano i wzdłuż wybrzeża aż po Capo d'Istria, powódź morska spowodowała nieobliczalne szkody. Już jednak nazajutrz rano firmament się wyjaśnił.

Dopiero w godzinach popołudniowych zdać sobie można było nieco dokładniej sprawę z obrazu katastrofy. Orkan trwał od godziny 1 m. 15 do 2 m. 45. Jak gwałtownym był napór fal, świadczy choćby to, że pawilon kasowy Lloyda austryackiego, znajdujący się na Molo San Carlo, zaniesiony został aż na plac główny. „Piazza" przed ratuszem oraz park w całości zostały zalane wodą, która pozostawała tam aż do późnych rannych godzin. Wielki zakład kąpielowy, znajdujący się w pobliżu Molo San Carlo został zupełnie przez nawałnice zniesiony. Bardzo wielkie są spustoszenia na całem wybrzeżu od arsenału Lloyda aż do Miramare.

W pierwszych rannych godzinach, bezpośrednio po katastrofie, nikt jeszcze nie ważył zbliżać się do wybrzeża, z obawy przed ponownym atakiem nawałnicy. Dopiero popołudniu zgromadzać się poczęły w porcie i na wybrzeżu niepoliczone rzesze. Z polecenia władz bezpieczeństwa przeciągnięto wzdłuż wybrzeża sznur, by nie dopuścić ciekawych do posuwania się za daleko, zachodziła bowiem obawa, iż niektóre miejsca są podmyte przez wodę i grozić mogą zawaleniem.

Z pobieżnych obliczeń wypada dotąd, iż prócz uszkodzonych okrętów zatonęło 30 do 40 ludzi. Ustalona dotąd liczba ofiar w ludziach wynosi 27, niewątpliwie jednak późniejsze poszukiwania liczbę tę powiększą.

Według opowiadań naocznych świadków, którzy jeszcze po pierwszej godzinie w nocy znajdowali się w Cafe Speceni na Piazza, widok

fal uderzających o miasto był tak straszny, że z wielu ust dobywać się poczęły okrzyki obłędnego przerażenia. Wszelka komunikacya w pobliżu portu między godziną 2 a 3 była niemożliwa, gdyż ulice dokoła molo zalewały fale na wysokość z górą metra. Dochodzące zewsząd przeraźliwe wołania o pomoc, sygnały okrętów, pisk syren potęgowały chaos i grozę sytuacyi. Myśleć nie można nawet było o tem, by nieszczęśliwym, których fale porwały, przyjść z jakąkolwiek pomocą.

Wśród ciemnej nocy fale zalały całe molo, tak że w jednej chwili wszystkie zakłady kąpielowe jakby znikły; mniejsze okręciki toż samo. Kilka małych okrętów Lloydu, które stały w porcie, fala porwała, jak czółna. Najgorzej było, że równocześnie fala przerwała wszelki ruch telegraficzny i telefoniczny, tak że port z miastem nie mógł się skomunikować i trwało dość długo, zanim zdołano zorganizować akcyę ratunkową. Jeden z pierwszych na miejscu pojawił się namiestnik ks. Hohenlohe.

Dwa greckie okręty, które stały w porcie z bardzo kosztownym ładunkiem, zatonęły, załoga jednak tych okrętów zdołała się wyratować. Jeden z uratowanych marynarzy rybackich opowiada:

Byłem z kilkoma towarzyszami właśnie na pełnem morzu na połowie ryb. Morze wydawało się zupełnie spokojne. Ukończywszy połów, nawróciliśmy ku Tryestowi. Nagle fala rzuciła nas w przeciwnym kierunku ku Barcola. Trzymałem się jakiś czas na pokładzie, kiedy fala nagle znowu mną rzuciła i wpadłem do wody. Z wielkim wysiłkiem, pływając, uratowałem się. Z moich towarzyszy dwóch utonęło, a jeden tylko zdołał się wyratować.

Z rana port przedstawiał straszny widok. Wszędzie pływały po wodzie szczątki okrętów, beczki, deski. Lloyd stracił kilka mniejszych okrętów. Parowiec straży skarbowej „R. v. Biliński" zupełnie zniszczony, jednakże 20 strażników, którzy znajdowali się na nim, zdołali się wyratować. Szkody obliczają do 10 mil. koron.

Wielka obawa panowała o los właśnie wybudowanego dreadnoughta i innych nowych okrętów wojennych, jednakże doki nie poniosły żadnej szkody. Ogromną szkodę ponosi cała okolica i cała Istrya wogóle. Winnice wszędzie zniszczone. Szkody ogromne.

Municypium tryesteńskie wyasygnowało natychmiast 10,000 kor. dla rodzin ofiar. Również w dziennikach składki płyną bardzo obficie.

Rada miasta zebrała się zaraz wieczorem na posiedzenie i uchwaliła ofiary orkanu pogrzebać na koszt gminy, złożyć na trumnach wieńce, i wziąć zbiorowy udział w pogrzebie. Straży ogniowej, tow. ratunkowemu, policyi, oraz wszystkim, którzy brali udział w akcyi ratunkowej, uchwalono wyrazić podziękowanie i uznanie i wyznaczono kwotę pieniężną dla rozdziału między najbardziej poszkodowanych.

## Ręka rękę...

„Gołos Moskwy" donosi, że w Petersburgu krąży sensacyjna pogłoska.

Oto inżynier Jenakiew, który się stara obecnie, ażeby wielkie zamówienia dla marynarki rosyjskiej (przeważnie dla floty czarnomorskiej) były poczynione) u pewnej grupy południowych fabryk metalurgicznych puścił się na stary i wypróbowany w Rosyi sposób. Pragnąc mianowicie zapewnić sobie poparcie nacyonalistów dumskich i sympatyę samego rządu, uczynił podobno propozycyę złożenia 300 tysięcy rb. na przedwyborczą agitacyę nacyonalistów w kampanii do czwartej Dumy.

„Gołos Moskwy" przytoczywszy tę pogłoskę, zaznacza ironicznie, że nacyonaliści powinniby jaknajrychlej zamieścić sprostowanie, a i rząd również powinien tu głos zabrać.

Wątpliwa jednak rzecz, czy takie sprostowania osiągną cel.

Wiadomo—ręka rękę myje.

## Echa napadu.

Ciągnąca się od lutego rozprawa o ostatni krwawy napad na uniwersytet lwowski zbliża się ku końcowi. W końcu maja zakończono badanie świadków. W dniu 2-gim czerwca przemawiał prokurator. Podajemy najciekawsze ustępy z tej mowy.

„Im silniej spiętrzyły się namiętności przy wypadkach, które się dnia 1-go lipca z. r. rograły w murach lwowskiego uniwersytetu, im silniejsze było tam działanie dysparatywnych elementów, im gwałtowniej zaatakowała strona przeciwna wniesione w tej sprawie oskarżenie, tem chłodniej i objektywniej mam zamiar wywiązać się z włożonego na mnie przez ustawę obowiązku i podać szkicowy zresztą obraz wyników rozprawy w ważniejszych momentach, a zwłaszcza w kwestyi głównej zasadniczej—w kwestyi komplotu".

Rozpocząwszy temi słowy swe przemówienie przeszedł prokurator do podkreślenia szczególnych cech sądowej sprawy. Upatruje je w tem, że sądzi się tu jeden z liczniejszych aktów gwałtu, skierowanych przeciw lwowskiej wszechnicy, że sądzi się sprawę mającą tło polityczne, sprawę systematycznego stosowania środków terorystycznych w państwie konstytucyjnem i praworządnem, że ma się wyrokować o winie ludzi bardzo młodych, może przyszłych przodowników narodu, i że wyroku oczekują szerokie kręgi społeczeństwa ruskiego i polskiego.

Przechodzi następnie mówca do przedstawienia całego szeregu zasadniczych zarzutów, podniesionych przez stronę oskarżoną, a wypowiadanych z t. zw. pogotowia obronnego i przy pomocy materyału procesowego, zarzuty te odpiera.

Strona przeciwna — mowi prokurator — oskarżyła tu wszystko i wszystkich, których jako tako dało się wprowadzić w związek z lipcowemi zajściami na uniwersytecie, i postawiła kwestyę tak, iż władze państwowe i uniwersyteckie w porozumieniu z „wszechpolską bojówką" zastawiły na młodzież ruską niejako pułapkę, że bojówka napadła na rusinów, chcących spokojnie wyjść z uniwersytetu po wiecu lipcowym, a policya—gdy się do rusinów do syta nastrzelano i skłoniono ich do obrony—właśnie napadniętych osaczyła i oddała ich do dyspozycyi sądu—jako napastników.

W zarzuty te już z góry niepodobna było wierzyć, a poza tem tę teoryę podsądnych gruntownie obaliły dowody, którymi prokurator się zajmuje. Zatrzymując się dłużej nieco przy „pogotowiu" polskiej młodzieży, dowodzi mówca, że rusini sami wywołali utworzenie się tego pogotowia, jako sprowadzonej stosunkami konieczności, że pogotowie to ani zorganizowane, ani uzbrojone tak, jak tego chcą oskarżeni, polegało tylko na trzymaniu straży przez czas krótki w murach uniwersytetu, ale ani nie napadało nigdy na rusinów, ani wogóle ofenzywnej tendencyi nie okazywało. Przez kilka dni maja 1910 r. funkcyonowało, poczem rozpadło się i już więcej nie odżyło, między innemi dzięki manewrowi ówczesnego prorektora d-ra Marsa, który zapobiegł pojawieniu się pogotowia w dniu 1 lipca, a którego strona przeciwna oskarżyła za to przy rozprawie „o karygodny udział w zajściach inkryminowanych".

Następnie omawia prokurator ruchy i nastrój młodzieży ruskiej przed 1-ym lipca z. r. Udowodniwszy, że w r. 1910 młodzież ruska w swym sporze z Uniwersytetem stale posługiwała się gwałtem i terrorem—wykazuje mówca—że r. 1910 sprowadził taką zmianę w usposobieniu tej młodzieży, iż ona postanowiła zaostrzyć środki gwałtu, ani myśląc o drodze legalnej. Objawiano to w rezolucyach, zapadłych na całym szeregu wieców, odbytych w marcu 1910 r. — w prasie, a zwłaszcza w „Dile" i w organie radykalnej młodzieży: „Moloda Ukraina, w której oskarżony Zaliżniak umieścił w maju 1910 r. płomienną odezwę do swych kolegów, nawołując ich do użycia bezwzględnego gwałtu w walce z uniwersytetem—a Zaliżniak to duchowy przywódca młodzieży i głowa komitetu, który urządził krwawy gwałt lipcowy.

Niedoszły do skutku „wiec" z 19 maja, hasło „krwawej kąpieli", rzucone w czerwcu z. r. z trybuny poselskiej w Wiedniu, przemowa akademika Palatyńskiego, wszystko to dowodzi, że młodzież ruska stale kroczyła na drodze gwałtu,—i że w 9 roku walki, prowadzonej pod hasłem terroru, nie zebrała się w uniwersytecie po to, aby odbyć jeszcze jeden wiec i uchwaliwszy platoniczne, a do syta znane rezolucye—opuścić uniwersytet.

Prokurator obstaje więc w zupełności przy tezie zawartej w akcie oskarżenia, że wiec ten miał tylko znaczenie taktyczne.

Przeszedłszy z kolei do omówienia samego faktu zajść z dnia 1 lipca 1910 r. wykazywał mówca, że zajścia te były wynikiem komplotu i zmowy, czego najlepszym dowodem jest to, że młodzież ukraińska zjawiła się w tym dniu na uniwersytecie uzbrojona w nabite rewolwery i browningi, zaopatrzywszy się nawet w rezerwowe naboje.

Mówca przeciwstawił następnie stanowisku młodzieży ukraińskiej zachowanie się w krytycznym dniu młodzieży polskiej i służby uniwersyteckiej, przyczem zaznaczył, iż ani młodzież polska, ani służba uniwersytecka nie miała żadnej broni, co stwierdzone zostało zeznaniami licznych, pod przysięgą przesłuchanych świadków.

Następnie rozpatrywał poszczególne momenty zajść, jak wiec w sali III, niszczenie mienia uniwersyteckiego tuż przed właściwemi zajściami, a następnie strzelaninę i walkę na polana, jakie rozegrały się w murach uniwersytetu. Mówca, powołując się na zeznania zaprzysiężonych świadków i orzeczenia znawców rusznikarzy, stwierdził jeszcze raz, że wszystkie strzały padły jedynie ze strony ruskiej, gdyż wprost szaleństwem byłoby ze strony polskiej, gdyby była strzelała do młodzieży ruskiej. Epilogiem tych zajść byłby wtedy nie jeden trup, lecz masakra całej młodzieży. Zresztą nie znaleziono ani jednego śladu po stronie ruskiej, który wskazywałby, że pochodził od kuli wypuszczonej z ręki polskiej.

Następnie omawiał prokurator kwestyę wiarogodności zeznań oskarżonych i świadków odwodowych (rusinów), przytaczając szereg charakterystycznych momentów tych zeznań, jaskrawych sprzeczności i niejasności, tudzież wykazanych na rozprawie kłamstw. Okazało się, że jeśli chodziło o stwierdzenie jakiegoś „potrzebnego" faktu znalazły się sposoby i świadkowie, a o najgłówniejszych momentach, które wydobywano na rozprawie na pierwszy plan, nie wspomniano nawet w śledztwie. Niepodobna przywiązywać siły dowodowej do tego rodzaju zeznań.

Kończąc swe przemówienie prokurator podkreślił, że z głębi przekonania, opartego na wynikach rozprawy, podtrzymuje w całości oskarżenie i domaga się uznania wszystkich oskarżonych winnymi zarzuconych im czynów karygodnych. Zwraca jednak uwagę trybunału na jedną okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary: tego krwawego napadu dokonała młodzież. W każdem społeczeństwie młodzież jest tą szychtą, która przepełniona jest uczuciami szlachetnemi, altruistycznemi. Niepodobna więc sądzić, aby młodzież sama z własnej pobudki dopuściła się tego czynu. Nie ulega kwestyi, że poza nią muszą stać inni, nieznani sądowi winowajcy, którzy rzecz tę inspirowali. Trzeba to uwzględnić, tembardziej, jeśli się weźmie uwagę na środowisko, w którem ta młodzież żyje, na hasła, którym się oprzeć nie może. Prokurator apeluje więc do trybunału, aby przy wyroku przyjął „działanie z pobudek pochodzących z zewnątrz".

Następnie przemawiał zastępca prawny stron interesowanych prywatnych adwokat dr. Pieracki, likwidując przedewszystkiem imieniem swych klientów, a mianowicie imieniem Feliksa Czernego, który odniósł na uniwersytecie ciężkie uszkodzenie ciała, przeszło 1,000 koron tytułem dotychczasowych, a 2,500 kor. tytułem dalszych wydatków na leczenie; imieniem Antoniego Sawickiego za ból 200 koron; imieniem Klemensa Węgra 300 koron, a imieniem Antoniego Łanowego 24 kor. tytułem zwrotu za zużyte lekarstwa i 1,000 kor. za ból.

W dalszym ciągu swego przemówienia zajął się d-r Pieracki rozważeniem kwestyi, czy można twierdzić, że czyny oskarżonych były dochodzeniem roszczonych praw i czy sposoby i środki, użyte w tej walce, dadzą się podciągnąć pod miano ekscesów akademickich, które traktować należy z ojcowską pobłażliwością.

Aby odpowiedzieć na pierwsze pytanie sięgnął d-r Pieracki do historyi i wykazał, że istniejący Uniwersytet lwowski, utworzony został w r. 1661 z jezuickiego kollegium przez króla Jana Kazimierza, że jakkolwiek szkoła ta po objęciu Galicyi przez Austryę przechodziła najrozmaitsze koleje i rozmaite otrzymywała nazwy, a tem samem i różne prawa, to jednak jest tą samą właśnie z czasów rządów polskich pochodzącą szkołą. Jest to zresztą autorytatywnie uznane z Zbiorze austr. ustaw uniwersyteckich, wydanym z polecenia ministerstwa wyznań i oświaty przez dr. Leona Mannagette i dr. Karola Kellego, w którym to Zbiorze początek Uniwersytetu lwowskiego wywiedziony jest od r. 1661.

W obecnym stanie jest charakter polski uniwersytetu lwowskiego niewątpliwy. Językiem urzędowym uniwersytetu jest w myśl Najw. postanowienia z 27 kwietnia 1879 r. niewątpliwie język polski, a w reskrypcie ministerstwa wyznań i oświaty z 5 kwietnia 1882 r. wyraźnie orzeczono, że profesorowie uniworsytetu w zasadzie są obowiązani tylko do używania języka polskiego w swych wykładach, używanie zaś w wykładach innego języka tylko wyjątkowo jest dozwolone w tych wypadkach, w których to rząd zarządził.

Wobec tego twierdzenie, że uniwersytet lwowski jest ruski lub utrakwistyczny, pozbawione jest wszelkich podstaw, bo jest to uniwersytet polski, z polskich pochodzący czasów. A jeśli tak jest—ciągnął d-r Pieracki dalej—to dążenie do zrutenizowania, czy zutrakwizowania uniwersytetu lwowskiego nie jest dochodzeniem praw, lecz jest spełnieniem bezprawia, bo targnięciem się na cudze dobro.

W ostatnich wszakże czasach podniesiono ze strony ukraińskiej inny postulat, samoistnego uniwersytetu ukraińskiego, a w takim razie zapytać należy, czy młodzież polska i służba uniwersytetu polskiego, a oni byli właśnie celem pocisków ruskich, są tymi czynnikami, które mają założyć samoistny uniwersytet ukraiński, czy mogą to uczynić profesorowie i jaki jest rozumny cel tej walki na uniwersytecie polskim przeciw polskiemu senatowi i polskiej młodzieży skierowanej.

Z pisma młodzieży ukraińskiej „Moloda Ukraina" można wszakże dojść, dlaczego to się dzieje. Oto w № VI i VII z 20 czerwca 1910 znajdują się artykuły, w których wyraźnie zaznaczono, że chodzi o to, aby polakom pokazać, że lepiej będzie, jeśli rusini będą mieli osobny uniwersytet a polakom dadzą spokój, że więc chodzi o uniemożliwienie spokojnego życia na uniwersytecie i zmuszenie polaków do poparcia postulatu ukraińskiego uniwersytetu. A jeśli tak jest, to walka młodzieży ruskiej nosi cechy pospolitego wymuszania i jest tem więcej bezprawiem.

Przechodząc do drugiej kwestyi, wykazał d-r Pieracki, że od r. 1901 potęgują się środki użyte przez młodzież ukraińską. Po nielegalnych wiecach i opuszczeniu uniwersytetu w r. 1901, przyszło do obrzucenia w r. 1903 ks. Fijałka jajami, a dalej do zniszczenia urządzenia uniwersyteckiego w r. 1906 i w r. 1907—a wreszcie do kul rewolwerowych, masowo oddanych, aby zrządzić pogrom wśród młodzieży polskiej i służby. Takie terrorystyczne środki przekraczają miarę ekscesów akademickich i nie mogą być żadną miarą tolerowane w państwie praworządnem.

Rozprawa, trwająca miesiące, ma bez względu na jej wynik jedno dodatnie znaczenie, bo wykazała ponad wszelką wątpliwość, że ś. p. Kocko padł z ręki ruskiej. A wobec tego obrona osk., po za potrzebę obrony rzucająca świadome kłamstwa w celach agitacyi przeciw polakom, pozbawić musi oskarżonych wszelkiej sympatyi w ich działaniach, chociażby one nie miały motywów egoistycznych, ani materyalnych.

A skoro czyny oskarżonych i ze stanowiska ogólnego, nietylko prawnego, były bezprawiem, wychodziły po za miarę zwyczajnych ekscesów akademickich, a z przebiegu ekscesów wysnuto nawet oszczerstwo na stronę przeciwną, to rzeczą trybunału będzie rozpatrzeć wyniki rozprawy w myśl pisma uniwersytetu krakowskiego do rektora, senatu i profesorów uniwersytetu lwowskiego. Czytamy tam przy końcu: „Staniemy na tem stanowisku, że na gwałty i zapędy anarchiczne odpowiedzieć należy ścisłem wykonywaniem ustaw, a nie powolnością względem używających tej niegodnej broni. Tą tylko drogą przyczynimy się do zwycięstwa tej kardynalnej zasady, że w państwie prawnem o powodzeniu i zdobyczach rozstrzygać winny przedmiotowe względy, a nigdy groźby i gwałty i że do kulturalnych celów dochodzi się tylko kulturalnymi środkami".

Następnie zabrał głos obrońca dr. Starosolski, kreśląc pokrótce historyę walki o uniwersytet ukraiński, przyczem zaznaczył, że jakkolwiek młodzież ukraińska w pierwszych czasach tej walki oświadczyła z góry, że walka ta nie jest ani wymierzona przeciw uniwersytetowi lwowskiemu, ani przeciw społeczeństwu polskiemu, mimo to znalazła w swych dążeniach kamienie na drodze, bo do słusznych postulatów narodu ukraińskiego odnosiły się wrogo—zdaniem mówcy—już od samego początku nietylko władze uniwersyteckie, ale cała prasa polska i społeczeństwo polskie.

W dalszym ciągu swej mowy bronił dr. Starosolski ruski klub parlamentarny przed zarzutami, podnoszonymi przez społeczeństwo i prasę polską, jakoby klub ten na arenie wiedeńskiej swoimi występami doprowadził pośrednio do ubolewania godnych zajść na uniwersytecie lwowskim i zaznaczył, że wspominane często w prasie polskiej przemówienie prof. dr. Dniestrzańskiego w Radzie państwa było jedynie „świętą przestrogą"—było apelem: *Caveant consules*!

Dr. Starosolski starał się w dalszym ciągu wykazać, że polska młodzież swem agresywnem wystąpieniem dała powód do krwawych zajść, będących przedmiotem niniejszej rozprawy i ona to—zdaniem obrońcy—ponosi winę.

Obr. dr. Hołubowicz. Mówca podniósł przedewszystkiem, że młodzież ukraińska działała w dniu 1 lipca 1910 r. jedynie z „nadmiaru szlachetnych uczuć", nie zaś dla zaspokojenia swoich zbrodniczych zamiarów, poczem omawiając psychikę masy, działającej w pewnem zajściu, zaznaczył, że za zajścia na uniwersytecie nie należy winić masy, nie należy winić całej młodzieży ukraińskiej za to, co zrobiły jednostki, jeżeli te jednostki nie są znane, jeżeli nie zostali wykryci sprawcy tragicznej śmierci ś. p. Kocki, ciężkiego zranienia Leontowicza i innych osób, oraz zniszczenia mienia uniwersyteckiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia bronił dr. Hołubowicz ruskich profesorów uniwersytetu i ruskie czasopisma przed zarzutami, jakoby oni doradzali młodzieży ukraińskiej gwałty dla dopięcia obmyślonego przez nią celu.

Zastanawiając się następnie nad pytaniem, co było powodem tragedyi na uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910 r., wyraził dr. Hołubowicz zdanie, iż winę tej tragedyi ponosi młodzież polska, która swem zachowaniem się sprowokowała (!?) młodzież ruską.

Z kolei mówił dr. Hołubowicz obszernie o tem, jak nierównomiernie traktuje się na uniwersytecie lwowskim młodzież ukraińską w porównaniu z młodzieżą polską, jak tę młodzież ruską obrzuca prasa polska rozmaitemi przezwiskami jak np. „motłoch i dzicz hajdamacka", co wszystko — zdaniem mówcy — przyczyniło się do tego, że dotknęło to silnie młodzież ruską i przyszło do wybuchu oburzenia.

Kończąc swe przemówienie, omówił jeszcze obr. d-r Hołubowicz współudział w zajściach niektórych oskarżonych, a swych klientów, poczem apelował do trybunału, aby przy wydaniu wyroku kierował się łagodnością, bo to więcej przyczyni się do wyrównania niezgody między obu narodami. Zresztą wyrok zasądzający musiałby dotknąć oba narody, czego najlepszym dowodem jest Kocko, którego śmierć dotknęła i polaka, i rusina, bo ojciec ś. p. Kocki był rusinem, a matka polką.

## Nasze ziemstwa.

### Wyborcy ziemscy na Wołyniu.

**Powiat żytomierski** (cenzus 100 dz.).

*Wyborcy polacy.* Listy wyborcze powiatu żytomierskiego obejmują 197 wyborców polaków pełnocenzusowych, w tem 119 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 81,885 dz., oraz nieruchomości, wartości 779,771 rb., również 78 właścicieli wyłącznie nieruchomości, oszacowanych na 2,411,023 rb.

Kurya polska I zjazdu wyborców (posiadających od $^1/_5$ cenzusu) obejmuje 737 wyborców. W tej liczbie jest 351 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 12,744 dzies., co stanowi 127 pełnych cenzusów, oraz 377 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 1,503,514 rb., co wynosi 200 pełn. cenzus. (z tych ostatnich jeden należy do obydwu kategoryi). W ten sposób kuryi polskiej na I-szym zjeździe wyborców przysługuje prawo wybrania 327 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wyborców polaków, należących do II-go zjazdu wyborczego (od $^1/_{10}$—$^1/_5$ cenzusu) notuje lista 816. Właścicieli ziemskich w tej kategoryi jest 602, ogólny obszar ich majętn. 8,409 dz., co stanowi 84 pełn. cenzus. Właścicieli nieruchomości jest 214, ogólna wartość ich nieruchomości wynosi 197,611 rb., co stanowi 26 pełnych cenzusów. Kuryi polskiej przysługuje więc prawo wybrania na II-gim zjeździe 110 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Reasumując powyższe dane, wnioskujemy, iż kurya polska na zjeździe wyborczym powiatu żytomierskiego może liczyć 634 wyborców, reprezentujących obszar 103,038 dz. i nieruchomości, oszacowanych na sumę 4,891,919 rb.

*Wyborcy nie-polacy.* Listy wyborców rosyjskich obejmują 198 wyborców pełnocenzusowych, w tem 122 właścicieli ziemskich o ogólnym obszarze posiadłości 188,876 dz. Prócz tego posiadają oni nieruchomości, oszacowane na 3,398,132. Wyborców z cenzusu wyłącznie nieruchomości jest 76, posiadają oni nieruchomości na sumę 1,739,076 rubli.

Kurya rosyjska I-go zjazdu wyborców powiatu żytomierskiego obejmuje 1,389 wyborców, w tem 853 właścicieli ziemskich z posiadłością 28,652 dzies. (286 pełn. cenzus.) oraz 553 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 2,008,978 rb. (267 pełn. cenzus.). 17 wyborców należy do obydwu kategoryi. Ogółem kuryi rosyjskiej I-go zjazdu wyborczego przysługuje prawo wyboru 553 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Kurya rosyjska II-go zjazdu wyborczego liczy 2,121 wyborców, w tej liczbie 1,641 ziemian z obszarem 21,325 dz. (213 pełnych cenzusów) oraz 1,484 właścicieli nieruchomości, (4 z nich posiada cenzusy rolne) oszacowanych na 533,612 rb. (71 cenzus.). Ogółem kuryi powyższej przysługuje prawo wyboru 284 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wobec tego na zebraniu wyborczem kurya rosyjska może liczyć 1,035 wyborców, reprezentujących obszar 238,853 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 7,679,614 rubli.

Oprócz tego lista obejmuje 11 T-w przemysł. handl, których nieruchomości są oszacowane na sumę 618,744 rb. Przedstawiciele tych instytucyi zostaną włączeni do kuryi polskiej lub rosyjskiej zależnie od swej narodowości.

Ponieważ kurya polska zebrania wyborczego w powiecie żytomierskim reprezentowana jest przez 7 radnych, rosyjska zaś przez 20, na jednego polaka przypada obszar 14,719 dzies. — rosyanina—11,942 dzies.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 7 (21) Roberta Op.

**utro** 8 (20) Maksyma B. W. Medarda.

**Wschód słońca o godz. 3 m. 50.**

**Zachód słońca o godz. 8 m. 12**

**Długość dnia godz. 16 m. 22**

### Kalendarzyk Historyczny.

**7 (20) czerwca.**

**Roku 1815.** Ogłoszenie Królestwa Kongresowego, utworzonego na mocy uchwały Kongresu Wiedeńskiego.

— **Walne zebranie komitetu wystawy.** Jutro o godz. $9^1/_2$ w hotelu „Continental" odbędzie się walne zebranie komitetu kijowskiej wystawy krajowej. Ponieważ w tym samym dniu wieczorem ma się odbyć posiedzenie rady miejskiej, a pożądanem jest, aby jej przedstawiciele wzięli udział w obradach komitetu, posiedzenie jutrzejsze wyznaczone jest o tak spóźnionej godzinie.

— **Starania rolników.** Grupa właścicieli ziemskich i rolników gubernii kijowskiej zwróciła się do ministra komunikacyi z prośbą o polepszenie warunków przewozu produktów mlecznych, wprowadzenie wagonów-lodowni i zezwolenie na wysyłanie masła za zaliczeniem pocztowem.

— **W sprawie spuścizny po T-wie „Gramotnost'".** Gubernator kijowski zapytał prezydenta miasta w jakim stanie znajduje się sprawa oddania zarządowi kijowskiego okręgu naukowego ruchomości, pozostałych po zamkniętem T-wie „Gramotnost'". Jak wiadomo, miasto ze swej strony rości pretensye do tych ruchomości, uważając się za prawnego spadkobiercę T-wa. Sprawę tę rada miejska przekazała komisyi prawnej, która opracowała już memoryał i wkrótce zareferuje go radzie.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś rozpoczyna się ostatnia sesya przedwakacyjna kijowskiej rady miejskiej. Na porządku dziennym umieszczono 97 spraw, między innemi referat zarządu miejskiego w sprawie przeszacowania nieruchomości miejskich, referat komisyi wystawowej w sprawie wystawy krajowej i wybory przedstawicieli miasta do komitetu wystawy, sprawozdanie z robót brukowych w r. 1909 i 1910 i szereg innych.

— **Dymisya.** Otrzymał dymisyę pomocnik naczelnika służby depôt kolei Południowo-Zachodnich, Chenkin, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na mocy rozporządzenia senatora Neuhardta.

— **Narada cukrowników.** Na odbytej onegdaj naradzie cukrowników do żadnej decyzyi w sprawie utworzenia konsorcyum nie doszło. Wybrano jedynie komisyę, której polecono przeprowadzenie sprawy wykorzystania, przysługującego zgodnie z konwencyą brukselską rosyjskim cukrowniom, prawa wywozu na rynki konwencyjne 12 mil. pudów cukru, z czego dotychczas wywieziono tylko 8 mil. pudów, pod warunkiem, aby cena świadectw wywozowych nie przekraczała 10 kop. od puda. Do komisyi powyższej weszli pp.: Brodzki, Szestakow, Szczeniowski, Mazaraki, Aleksandrowicz, Hanicki, Piatakow, Czuprow, Rebinder, Halperin, Dobryj i Zajcew.

— **Założenie kamienia węgielnego.** Dziś o godz. 1-ej po poł. w obrębie posesyi kijowskiego instytutu handlowego odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowych gmachów instytutu dla laboratoryum i sal wykładowych.

— **W sprawie polepszenia bytu kolejowców.** W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano wiadomość o rozpatrzeniu przez ministerstwo komunikacyi projektu przepisów o służbie kolejowej. Przepisy te ściśle regulują położenie służbowe i życie kolejowców.

Wyszczególniamy ważniejsze punkty nowych przepisów: 1) wszyscy agenci kolejowi zaliczani są na służbę państwową; 2) co 5 lat na kolejach europejskiej Rosyi i co 4 lata na kolejach azyatyckich urzędnicy, pobierający pensyę roczną do 2,000 rb., otrzymują zwiększenie pensyi o 10 proc.; 3) zapewniona zostaje bezpłatna pomoc lekarska; 4) ustalone zostają normy zapomóg pieniężnych w razie choroby, śmierci i t. p.; 5) urlopy coroczne; 6) ustanawiane są komitety dyscyplinarne dla wyznaczania kar za przekroczenia służbowe.

— **W sprawie kryzysu finansowego.** Wczoraj pod przewodnictwem zastępcy prezydenta miasta, d-ra Burczaka, odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego dla rozpatrzenia sposobów wyjścia z zawikłanej sytuacyi finansowej, w której znalazło się obecnie miasto. Okazało się, iż w chwili obecnej miasto prowadzi budowę ogółem na sumę 2,300 tys. rb. na rachunek pożyczek obligacyjnych nie zrealizowanych dotąd. Dla wyjścia z sytuacyi uchwalono: niezwłocznie rozpocząć starania u rządu o pozwolenie na emisyę pożyczek obligacyjnych, uchwalonych już przez radę miejską, lecz nie sankcyonowanych przez rząd. Co dotyczy pożyczek niezrealizowanych uchwalono niezwłocznie wydelegować do Petersburga przedstawiciela zarządu miejskiego dla przyśpieszenia ich sfinansowania.

Zważywszy, iż pożyczki obligacyjne daja się tem łatwiej sfinansować, gdy są one nalezycie uzasadnione i przeznaczone na długoletnie zarządzenia, zmierzające do podniesienia stanu ogólnego miast, zarząd miejski uchwalił jednocześnie wszcząć starania o pozwolenie na emisyę pożyczek, przeznaczonych na uzdrowotnienie miasta. Do pożyczek takich należą: na skończenie kanalizacyi—2,5 mil. rb., na budowę hall na targu Aleksandrowskim (kontraktowych) w wysokości określonej przez komisyę budowlaną na jednem z najbliższych posiedzeń. Na roboty brukowe, pozostające w związku z uroczystościami sierpniowemi—500 tys. rb. Co do bruków zarząd miejski uchwalił zbadać dokładnie stan wszystkich bruków w mieście oraz obejrzeć miejsca, które muszą być zabrukowane, z tem, aby na koszty restauracyi istniejących bruków i budowę nowych zaciągnąć jednocześnie pożyczkę.

Zarząd miejski uchwalił wnioski powyższe przedłożyć komisyi miejskiej finansowej, a potem radzie miejskiej na sekcyi najbliższej, zwyczajnej lub specyalnie dla tego zwołanej.

W końcu zarząd miejski zwrócił uwagę na to, iż należne miastu przeszło 200 tys. rb. za rozkwaterowanie wojsk od rządu dotychczas nie są mu zwrócone. Ponieważ zbliża się termin płacenia % pożyczek miejskich, uchwalono zwrócić się do gubernatora z prośbą o uregulowanie tej należności.

— **Nowy teatr.** „Dzierżawca „Chateau des fleurs", p. Dagmarow zaproponował radzie miejskiej wzniesienie w ogródku nowego teatru za 90 tysięcy rubli zamiast 60 tys. rb., żądając za to przedłużenia umowy dzierżawnej o 2 lata.

— **Głośna sprawa.** Dnia 14-go b. m. w Humaniu sąd okręgowy rozpatrywać będzie głośną sprawę Sieleskiego, Paszutyńskiego, Rozenfelda i innych, oskarżonych o zabójstwo z zasadzki Radomickiego, którego posądzano o działalność prowokacyjną. W sprawie tej pociągnięty został również do odpowiedzialności b. dyrektor humańskiej szkoły rolniczej Safronow, oskarżony o ukrywanie śladów przestępstwa. Sprawa ma być rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

— **Nowa kolej.** Jak doniósł nasz korespondent petersburski, komisya do spraw nowych linii kolejowych wypowiedziała się przeciwko projektowanej przez inż. M. Percowa, rz. r. st. Chrulewa i rz. r. st. Putiłowa budowie kolei od stacyi Obozówka kolei Poł.-Zach. (w pobliżu Humania) przez Wozniesieńsk, Mikołajów, Chersoń, st. Dżankoj, m. Kercz do stacyi Abinskaja odnogi noworosyjskiej kolei władykaukaskiej. Przeciwko budowie powyższej kolei protestują głównie przedstawiciele m. Odesy, której handel w razie przeprowadzenia wspomnianej linii, jak utrzymują, byłby mocno zagrożony. Jednakże, dowiadujemy się, że kolej Obozówka—Abinskaja uważana jest za ważną pod względem strategicznym i projekt budowy popiera ministerstwo wojny, wobec czego opinia komisyi w danym wypadku, jak się zdaje, nie będzie miała decydującego znaczenia.

— **Usuwanie śmieci.** Mieszkańcy Zabajkowia wystosowali do rady miejskiej prośbę o skasowanie przeniesionego do ich dzielnicy śmietnika publicznego. W prośbie swej wskazują oni na to, iż najbiedniejsza ludność miejska przeniosła się na to przedmieście, aby nie mieszkać w suterenach miejskich. Na budowę jakich takich mieszkań i zainstalowanie się w nich stracili oni ostatnie swe oszczędności, a obecnie całe Zabajkowie zmieniło się zawdzię-

cząjąc przeniesieniu tu śmietnika, w brudny, antysanitarny kąt. Codzień na śmietnik przywożą nie mniej niż 200 wozów śmiecia ze wszystkich dzielnic miasta.

Zewsząd rozlegają się skargi na zanieczyszczanie miasta przez śmietniki. A jeszcze w roku zeszłym dr. Burczak podniósł kwestyę urządzenia spalaczy śmieci, ogłosił się przedsiębiorca, inż. Dee, który zaproponował urządzenie spalaczy na wzór zachodnio-europejskich i złożył nawet 10 tys. kaucyi. Rada miejska na razie zajęła się tą sprawą, wybrała specyalną komisyę do rozpatrzenia projektu zakładów za granicą i wysłała delegatów dla zaznajomienia się z ich urządzeniem. Potem sprawa zamarła, a p. Dee, nie doczekawszy się odpowiedzi, zażądał obecnie zwrotu kaucyi.

## OSOBISTE.

— Przyjechał do Kijowa i zatrzymał się w Grand-Hotelu wiceprezydent Dumy Państwowej książę Wołkonskij.

— STRZELANINA. Onegdaj o świcie na ul. Włodzimierskiej stróż nocny Topczij zauważył dwóch ludzi niosących jakąś pakę. Podejrzewając, iż są to złodzieje, stróż wezwał stójkowych; nieznajomi rzucili wówczas pakę na ziemię i zaczęli uciekać. Stójkowi kilka razy strzelili za uciekającymi, raniąc jednego z nich w nogę.

Wezwano „Pogotowie", które opatrzyło rannego—rana okazała się poważną, ponieważ kula ugrzęzła w kości. Aresztowany podał się za Sienczuka—odwieziono go do cyrkułu, stamtąd zaś do szpitala.

— BEZPRAWNY HANDEL WÓDKĄ. Policya dokonała rewizyi piwiarni przy ul. Starobazarnej. W piwiarni J. Richerta, M. Richerta i Szulca wykryto wiele wódki, sprzedawanej w butelkach rządowych.

W sklepiku kolonialnym Szneiberga przy tejże ulicy wykryto oprócz bezprawnej sprzedaży wódki sprzedaż tytoniu i bibułki do papierów bez banderoli.

Właścicieli piwiarni pociągnięto do odpowiedzialności.

Rewizye powyższe wywołane zostały tem, iż ostatniemi czasy na Priorce i Kureniówce zwiększyła się liczba napadów, grabieży i burd ulicznych, przyczem chuligani ukrywali się zawsze w piwiarniach.

— PRZYCZYNY KATASTROFY. Po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie przyczyn katastrofy kolejowej pomiędzy stacyami Berezówką a Taganrogiem, jaka miała miejsce d. 2 b. m., okazało się, że wykolejenie pociągu nastąpiło skutkiem rozśrubowania szyn przez niewiadomych złoczyńców. Ogółem ucierpiało 48 osób, z których 6 odniosło ciężkie rany, 1 z podróżnych podniósł śmierć na miejscu.

— SPRYTNY ZŁODZIEJ. Ostatnimi czasy w Kijowie zjawił się jakiś osobnik, który pod pozorem obejrzenia pokoju, wchodzi do mieszkań, gdzie się takowe wynajmują i dopuszcza się tam mniejszej lub większej kradzieży. Złodziej ten, jak o tem wczoraj pisaliśmy, skradł przed paru dniami kapitanowi Chołostowowi pieniądze, wczoraj zaś w mieszkaniu A. M. przy zaułku Ipsilaptiewskim złoty pierścionek, wartości 25 rb.

Policyi dotychczas nie udało się wykryć sprytnego opryszka, który ma podobno wygląd bardzo przyzwoity i robi wrażenie człowieka inteligentnego.

— OSZUSTWO. Policya śledcza została powiadomiona o całym szeregu kradzieży, których dopuścił się nieznany młody człowiek. Złodziej przychodził do mieszkań kursistek i studentów, którzy ogłaszali się w gazetach, proponując im wyszukanie lekcyi lub innego zajęcia, przytem, korzystając z ich chwilowej nieobecności, kradł książki i inne rzeczy.

Ofiarą podobnej sztuczki padli między innymi S. Czerkicz (Funduklejowska 56), Barbini (Gogolewska 32) i Duchownikowa (zauł. Kreszczatycki № 16). Jak się obecnie okazało oszustem tym jest były uczeń gimnazyum M. Goldberg, znajdujący się obecnie pod śledztwem (za kradzież) i uwolniony za kaucyą 500 rb. Gdy go aresztowano przyznał się do kradzieży i zeznał, iż książki sprzedawał w księgarniach.

— ZABÓJSTWO W DOMU SCHADZEK. Wczoraj w nocy na Peczersku rozegrał się następujący krwawy dramat. Do jednego z domów schadzek przy ul. Szpitalnej weszło o godz. 12-ej w nocy dwóch robotników W. Kozemiakin i T. Sołowjew. Nagle rzuciło się na nich kilku ludzi z nożami, którzy zadali kilka ciężkich ran w głowę i plecy Sołowjewowi, Kożemiakina zaś uderzyli w skroń wielkim nożem z taką siłą, iż raniony przebiegłszy parę kroków padł martwy na ziemię. Na miejsce zajścia przybyły policya, władze sądowe i „Pogotowie", które rannego S. odwiozło do szpitala. Zwłoki K. odesłano do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim. Przyczyny napadu tymczasem nieznane, policya wszakże przypuszcza, iż dramat powyższy rozegrał się na tle zazdrości. W związku z zabójstwem kilka osób aresztowano.

— DRAMAT RODZINNY. W rodzinie adwokata przysięgłego Orłowskiego (Bulwarno - Kudriawska 49) miał miejsce ciężki dramat na tle nieśnasek rodzinnych. Córka Orłowskiego, 25-letnia Lidia, podczas sprzeczki z ojcem zadała ostatniemu nożem ranę w plecy. Lidyę O. aresztowano.

— OPÓŹNIENIE POCIĄGU. Wskutek zepsucia się lokomotywy pociąg petersburski kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej przybył wczoraj do Kijowa z 50-minutowem opóźnieniem.

— PSY W SŁUŻBIE KOLEJOWEJ. Zarząd kolei Południowo-Zachodnich otrzymał rozporządzenie w sprawie używania na większych stacyach psów, dla ochrony stacyi przed złodziejami. Na ten cel został przeznaczony specyalny kredyt. Doświadczenie wykazało, że psy wybornie się nadają tak dla ochrony majątku kolejowego, jako też przy poszukiwaniu sprawców kradzieży.

— KRADZIEŻE. Zamieszkała w domu № 9 przy ul. Jarosławskiej R. Hutnik doniosła policyi, iż d. 5 czerwca o godz. 7-ej zrana syn jej 20-letni Mejer, skradłszy jej różne klejnoty na sumę 500 rb., opuścił mieszkanie. W domu № 9. przy ul. Rieznickiej złodzieje za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania Kartaszewej i skradli pościel i dywany wartości 152 rb. Z piwiarni Arinoszewskiej (szosa Kadecka № 4) skradziono tytoń, papierosy i pieniądze. Z mieszkania Stiwickiego (B. Bulwar 55) skradziono kilka kosztownych przedmiotów.

— OSUWANIE SIĘ ZIEMI. Ubiegłej nocy, dzięki ciągłym deszczom i ulewom, w wielu punktach miasta usunęła się ziemia, bruki zaś uległy rozmyciu.

W posesyach № 12 przy ul. Instytuckiej i № 8 przy ul. Meryngowskiej gwałtowne usuwanie się ziemi zagraża domom sąsiednim. Policya zarządziła odpowiednie środki w celu zapobieżenia katastrofie.

— POŻAR. Przy W.-Wasylkowskiej № 136 z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wszczął się pożar, który wkrótce zdołano stłumić. Straty wyrządzone przez ogień wynoszą 600 rb.

— ZBIEGŁY BUCHALTER. Syn właściciela składu nafty przy B.-Bulwarze № 92 doniósł policyi, iż polecił buchalterowi składu, Fiszerowi, zapłacić na stacyi Kijów II za towar i w tym celu wręczył mu 320 rb. Buchalter wszakże zbiegł z pieniędzmi.

— NAPAD. Na ul. Złatoustowskiej trzej bandyci napadli na przechodzącego pocztyliona Gruszajłę i odebrawszy mu torbę z telegramami, umknęli. Złoczyńcy przypuszczali widocznie, iż pocztylion w torbie tej miał pieniądze.

— KRWAWE STARCIE. Na ul. Bezakowskiej wynikła onegdaj bójka pomiędzy miejscowymi wyrostkami, w czasie której M. Greczak i małżonkowie Tkaczenkowie odnieśli ciężkie rany kłute. Na miejsce zajścia przybyła policya, która do uciekających awaturników strzeliła kilka razy, przyczem jednego z nich Greczanowskiego zraniła w nogę. Wszystkich uciekających zdołano ująć.

## Z SĄDÓW.

### *Proces inżynierów wojskowych.*

Wczoraj w kijowskim wojennym sądzie okręgowym rozpoczął się proces inżynierów i urzędników kijowskiego zarządu inżynieryi wojskowej, oddanych pod sąd przez senatora Diedulina. Jest to pierwszy w Kijowie większy proces, z liczby spraw wdrożonych przez rewizyę senatorską.

Na ławie podsądnych zasiedli inżynierowie wojskowi: podpułk. Sergiusz Smirnow, kapitan Mikołaj Nadieżdinskij, kap. Piotr Kasjander i por. Wacław Rybiński, urzędnicy Michał Perejasławski i Michał Sokolenko; dziesiętnicy Aleksy Pczelin, Antoni Maksimczuk, Andrzej Wowczenko, Antoni Frycz, Michał Połtawcew, P. Trunow, b. dziesiętnik L. Zajcew i pisarz Ch. Zacharenko.

Poniżej podajemy treść aktu oskarżenia:

Kijowski zarząd inżynieryi fortecznej stanowi jeden z dystansów kijowskiego okręgu inżynieryi wojskowej; między innemi w zakres zadań zarządu wchodzą wszelkie budowy i reperacye budowli, znajdujących się w obrębie kijowskiej fortecy—składu. W ostatnich czasach inżynieryi wojskowej oddano także pod zarząd wszystkie grunty, należące do fortecy i powierzono wszystkie sprawy, dotyczące oddawania w dzierżawę tych gruntów, wartość których wynosi około 50 milionów rubli. Z ziemi tej skarb otrzymuje rocznie wszystkiego około 20 tys. rubli dochodu. Już ten jeden fakt wskazuje na system gospodarki w zarządzie inżynieryi fortecznej i dbałość jego o interesy skarbu. Niezależnie od tego, w ostatnich latach wśród towarzystwa kijowskiego zaczęły krążyć pogłoski, przedstawiające w nader niekorzystnem świetle działalność kijowskiego zarządu inżynieryi fortecznej. Wobec tego, dla wyjaśnienia działalności zarządu z Najwyższego rozkazu wyznaczona została rewizya senatorska kijowskiego i odeskiego okręgów wojennych. Rewizya senatora Diediulina, a następnie śledztwo pierwiastkowe, między innemi wyjaśniły co następuje:

W sprawach zarządu kijowskiej inżynieryi fortecznej panował kompletny chaos; sprawy były tak zagmatwane, brakło tylu dokumentów, że obecny naczelnik tego zarządu generał Orłow, objąwszy swe obowiązki w lipcu r. 1909, jeszcze w maju roku 1910 nie mógł złożyć raportu na Najwyższe imię o przyjęciu spraw od swego poprzednika. Brakowało między innymi dokumentów, dotyczących oddawania gruntów fortecznych w dzierżawę osobom prywatnym, o wypłatach tenuty dzierżawnej i zaległościach dzierżawców. Rachunki dostawców nie były sprawdzane, kosztorysy robót nie były obliczane i nawet brakowało wykazu gruntów, należących do fortecy. Dzierżawcy ustawicznie skarżyli się, że muszą miesiącami, a nawet latami wyczekiwać na oddanie im wydzierżawionej ziemi. Komendant m. Kijowa gen. Meder oświadczył, że często dochodziły doń pogłoski o łapownictwie urzędników inżynieryi fortecznej, niejednokrotnie zaś i sami dzierżawcy skarżyli się na nadużycia, wskazując przytem nazwiska winnych, lecz gdy tylko nakazywał zbadać sprawę, skarżący, najwidoczniej wskutek jakichś obaw, cofali swe skargi.

Wogóle wśród dzierżawców ustaliło się przekonanie, że otrzymać w dzierżawę kawałek gruntu rządowego bez łapówki urzędnikowi, od którego to zależy, jest absolutnie niemożliwe i nikt nie może tego uniknąć.

Lecz podobne nadużycia wykryto nietylko w wydziale gruntowym; badanie dostawców i innych osób, zatrudnionych przy dostawach dla zarządu inżynieryi fortecznej dało obfity materyał, dotyczący łapownictwa, praktykowanego w wydziale budowlanym. Szereg tych osób stwierdza, że w zarządzie inżynieryi dla otrzymania dostawy trzeba było płacić wszystkim, poczynając od wyższych urzędników, kończąc na pisarzach; normalna łapówka wynosiła zwykle około 2 i pół procent od ogólnej sumy dostawy; „płacić zaś trzeba było, gdyż dostawca, zwłaszcza drobniejszy, znajduje się w zupełnej zależności od inżyniera prowadzącego roboty, który może zawsze przyczepić się do najdrobniejszej rzeczy" i odrzucić dostawiony materyał. Bywały wypadki, że pp. inżynierowie działali zupełnie jawnie, nie krępując się niczem (np. zawiadamiali dostawcę przez telefon o wyznaczonej licytacyi na jakieś roboty, wskazując jednocześnie, jaki procent należy im wypłacić). Dostawcy, gdy ich kto zapytywał w kwestyi łapówek, zdziwieni naiwnością pytającego, odpowiadali zazwyczaj: „a gdzież to nie trzeba płacić, wszyscy biorą: i urzędnicy i oficerowie, i inżynierowie". Wyższym urzędnikom nie ustępowali i niżsi funkcyonaryusze — dziesiętnicy i pisarze; brali oni po 5 — 10 rb., aby nie zwlekali z robotą. Płacono im, aby nie robili „przykrości", płacono „gratyfikacye" na święta, płacono za przepisywanie dokumentów, kwitów i t. p.

W księgach handlowych dostawcy Izraela Łozińskiego z dziesiętników, którzy otrzymali od niego datki pieniężne, wymienieni są: Pczelin, Maksimczuk, Wowczenko, Frycz, Połtawcew i Zajcew. Wogóle książki rachunkowe Izr. Łozińskiego, zabrane podczas rewizyi u niego, dały obfity materyał dla oskarżenia. Z długiej listy zapisów, cytowanych przez akt oskarżenia, przytaczamy co znaczniejsze: 25 zapisów o wydaniu inżynierowi wojskowemu podpułk. Smirnowowi ogółem 2,715 rb. 4 kop. Większość tych zapisów oznaczona jest słowem „rachasz", co, według oświadczenia tłómacza, oznacza po żydowsku „wynagrodzenie" lub „przysługa". 22 zapisy o wydaniu inżynierowi wojskowemu kap. Nadieżdinskiemu ogółem 4,523 rb. 32 k.; 22 zapisy o wydaniu inżynierowi kap. Kasjanderowi w ogólnej sumie 2,092 rb. 21 kop., 12 zapisów o wydaniu inż. kapitanowi Fominowi 519 rb. 25 kop., 24 zapisy o wydaniu urzędnikowi inżynieryi Sokolence ogółem 194 rb. 50 kop., 2 zapisy o wydaniu urzędnikowi Perejasławskiemu po 25 rb. w obu wypadkach. Szereg zapisów o wydaniu drobnych sum, od 15 kop. do 33 rb. jednorazowo dziesiętnikom. Ogółem od roku 1905 do 1909 otrzymali: Pczelin 810 rb. 60 kop., Maksimczuk 233 rb. 22 kop., Wowczenko 53 rb. 71 kop., Zajcew 85 rb. 50 kop., Frycz 254 rb. 70 kop., Połtawcew 49 rb. i pisarz Zacharenko 124 rb. 50 kop. Oprócz tego w książkach Łozińskiego znajduje się wiele zapisów o wydaniu drobnych sum pisarzom, dozorcom, dziesiętnikom bez wskazania nazwisk. Zwraca przytem uwagę, że sumy wypłacane inżynierom i oficerom zapisane są w rubryce: „rachunek nadzwyczajny № 1", prowadzonej w języku żydowskim; pieniądze zaś wypłacane dziesiętnikom, pisarzom i t. p. zanotowane są w „rubryce nadzw. № 2", pisanej po rosyjsku. W książkach, odebranych podczas zarządzonej przez senatora rewizyi u dostawcy Kestelmana, znajdują się notatki o wypłaceniu wynagrodzenia kilku pisarzom i dziesiętnikom, kap. Kasjanderowi, por. Bylińskiemu i innym.

W książkach przedsiębiorcy Gugela znaleziono między innymi następujące zapisy: „Roboty w fortecy: N—mu 200 rb., kap. Nadieżd. 200 rb., Nadieżd. 300 rb., Nad—mu 200 rb., N. (nadzwyczajne) 500 rb., S—wowi 100 rb., Kas—erowi na rachunek nadzwycz. 100 rb." i wiele tym podobnych. Zapytany, co do znaczenia tych zapisów, Gugel oświadczył, że zapisy „N—mu" oznaczają kapitana Nadieżdinskiego, któremu płacił za sporządzanie kosztorysów i obliczenia porównawcze; następnie słowo „nadzwyczajne" oznacza dodatkowe, nieprzewidziane wydatki na roboty; tym sposobem np. notatka: „N. — 400 rb." nie oznacza wcale, że zapłacił tę sumę kap. Nadieżdinskiemu, lecz tylko, że musiał przy robotach, prowadzonych przez kap. Nadieżdinskiego, ponieść nieprzewidziany wydatek w sumie 400 rb. Też samo p. Gugel objaśnił i co do innych zapisów tego rodzaju. Ogółem zapisy w jego książkach, dotyczące kap. Nadieżdinskiego wynoszą 3,500 rb.

Zgodnie z postanowieniem kijowskiego sądu wojennego, na majątek nieruchomy kapitana Kasjandera nałożono areszt w sumie 1,678 rb. 96 kop.; na mocy takiegoż postanowienia sądu na wkład terminowy w kijowskiej filii banku Wołsko-Kamskiego kapitana Nadieżdinskiego w sumie 8,000 rb. nałożono areszt w powyższej sumie.

Badani w charakterze oskarżonych wyjaśnili: podpułkownik Smirnow, kapitan Nadieżdinskij, porucznik Byliński i zarządzający wydziałem inspekcyjnym zarządu inżynieryi fortecznej Perejasławski, nie przyznając się do żadnej winy, — iż żadnych datków pieniężnych od dostawców nie pobierali; kapitan Kasjander, również nie przyznając się do winy, oświadczył, iż przyjmował datki od przedsiębiorców, lecz nigdy nic od nich nie żądał. Płacili mu tylko dostawcy Łoziński i Gugel i nie więcej niż 3 proc. od wartości wykonywanych przez nich robót. Stali dostawcy zawsze płacili wszystkim członkom zarządu inżynieryi. Kapitan już 16 lat pracuje w zarządzie kijowskim i stale po ukończeniu robót otrzymywał od przedsiębiorców wynagrodzenie pieniężne w niewielkich sumach, które ogółem nie przewyższały 300 rb. rocznie. O ile prawdziwa jest cyfra, zapisana w książkach Łozińskiego — 2,092 rb. 21 kop. — oskarżony nie może powiedzieć, lecz zdaje mu się, że cyfra ta jest przesadzona. Oprócz nieruchomości w powiecie bieżeckim posiada on 8 tys. rb. kapitału.

Z pośród dzierżawców zapłacili mu: Nowikow 50 rb., Prasolenko 10 rb., Sorokum 10 rb. i Ginzburg 100 rb. Zaprzeczać notatkom w książkach przedsiębiorców o otrzymaniu od nich pieniędzy oskarżony uważa za zbyteczne. Podczas badania tegoż Sokolenki uprzednio w charakterze świadka, zeznał on, że nie może nawet wykazać poszczególnych wypadków otrzymania wynagrodzenia od dostawców, gdyż bierze zawsze to, co mu dają, „w każdym wypadku gdy tylko wziąć można". Oskarżeni dziesiętnicy i pisarz Zacharenko nie przyznali się do winy i wyjaśnili, że brali od przedsiębiorców datki „na piwo", za nadzór nad robotami w niedziele i święta, za przepisywanie kwitów i dokumentów, sporządzania kosztorysów i rysunków, wogóle za prace, nie wchodzące w zakres ich obowiązków służbowych, i wszystko to z wiedzą inżynierów, którzy kierowali robotami.

Następnie, po przeczytaniu zeznań innych świadków, kapitan Kasjander zmienił powyższe zeznanie, twierdząc, iż pierwotne swe oświadczenie—o otrzymywaniu wynagrodzenia od Łozińskiego i Gugela złożył w celu zaszkodzenia pułk. Smirnowowi, który również miał interesy z tymi przedsiębiorcami i pozostawał z nimi w stosunkach nieprzyjaznych, które szczególniej się zaostrzyły po złożeniu przez Smirnowa nieprzychylnego zeznania o nim. Obecnie oskarżony wyznaje swój błąd i twierdzi, że nigdy od nikogo pieniędzy nie przyjmował.

Urzędnik zarządu inżynieryi Sokolenko uznał się winnym tylko niedbałego pełnienia obowiązków służbowych i oświadczył, że w rzeczywistości czasami otrzymywał datki pieniężne od różnych osób, lecz nigdy tego nie żądał. Każdy z dostawców ile chciał, tyle mu dawał przy zawarciu kontraktu; często nawet odmawiał przyjęcia datku, gdy nie było za co płacić.

Na podstawie powyższych danych, a także zeznań świadków, których tu nie przytaczamy, gdyż będą oni zeznawali na śledztwie sądowem, wyżej wymienieni oficerowie, urzędnicy i dziesiętnicy kijowskiego zarządu inżynieryi wojskowej pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej pod zarzutem, iż mając sobie polecony dozór nad wykonaniem przez dostawców Łozińskiego (pełnomocnik Berlinera), Gugela, Kestelmana i innych robót przy budowie i odnawianiu budynków w obrębie kijowskiego zarządu inżynieryi fortecznej, w okresie czasu od 1905 roku do kwietnia 1910 r., działając w porozumieniu, na mocy ustalonych wśród nich obyczajów, razem lub każdy z osobna, dopuścili się następujących wykroczeń:

1) Podpułkownik Smirnow: pod groźbą odrzucania dostawianych materyałów lub nieprzyjmowania robót i innych szykan zmuszał wyżej wymienionych przedsiębiorców i dostawców do wypłacania mu datków pieniężnych; mianowicie: od dostawcy Łozińskiego otrzymał ogółem 1,485 rb. 4 kop. i od dostawcy Gugela — 300 rb. ogółem 1,785 rb. 4 kop. (art. 13, 377 i 378 kod. kar.)

2) Kapitan Nadieżdinskij tym samym sposobem zmusił dostawców: Łozińskiego do wypłacenia mu w różnym czasie 3,928 rb. 90 kop., Gugela — 3,500 rb. i Kramkowa — 100 rb., ogółem 7,528 rb. 90 kop. (art. 13, 377 i 378 kod. kor.).

3) Kapitan Kasjander —od Łozińskiego—1,892 rb. 41 kop., od Gugela — 100 rb. i od Kestelmana — 17 rb., ogółem 2,009 rb. 41 kop. (art. 13, 377 i 378 kod. kar.)

4) Radca komorowy Sokolenko: w celu wyłudzenia datków pieniężnych, z umysłu wstrzymywał zawieranie kontraktów na dostawy, wydawanie asygnacyi na należne przedsiębiorcom pieniądze za dostawy, lub zawieranie kontraktów z dzierżawcami gruntów fortecznych, zmusiwszy w ten sposób do wypłacenia mu: Łozińskiego—194 rb. 50 kop., Kestelmana — 25 rb., dzierżawców Ginzburga — 100 rb., Klimowa — 50 rb. etc., ogółem 464 rb. 50 kop. (art. 13, 378 i 378 kod. kar.).

5) Radca Dworu Perejasławski: za niezwlekanie z wydaniem asygnacyi otrzymał od Łozińskiego 26 grudnia 1906 r. — 25 rb. (art. 13 i 372 kod. kar.).

6) Porucznik Byliński w podobny sposób otrzymał od dostawców Gugela i Kestelmana — 463 rb. 44 kop. (art. 13 i 372 kod kar.).

7) Dziesiętnicy Pczelin, Maksimczuk, Wowczenko, Frycz, Połtawcew, Trunow, Zajcew i pisarz Zacharenko: za różne usługi otrzymywali od dostawców datki pieniężne w sumach, które wymieniliśmy powyżej (art. 13 i 372 kod. kar.)

8) Oprócz tego kap. Kasjander i radca honorowy Sokolenko oskarżeni są o niedbalstwo w pełnieniu obowiązków służbowych, wskutek czego doprowadzili swoje wydziały do stanu zupełnego rozstroju i chaosu (art. 411 kod. kar.).

9) Kapitan Nadieżdiński—o to, że mając sobie polecony dozór nad budową w ll. 1907 — 1909 pawilonu dla oddziału chirurgicznego kijowskiego szpitala wojskowego, zezwolił na użycie do budowy materyałów w złym gatunku a także na niedbałe prowadzenie robót około budowy (art. 205 tomu XXII zbioru ust. woj.)

Posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 11. Sala sądu wojennego szczelnie wypełniona publicznością.

Przewodniczy prezes sądu wojenno okręgowego gen. Wołkow; do składu sądu wchodzi również sędzia wojenny gen. Antonow. Oskarża prokurator kijowskiego sądu okręgowego gen. Kostenko.

Bronią: podp. Smirnowa—adw. przys. Kałaczewski; kap. Nadieżdińskiego adw. przys. Gorbunow i pom. adw. przys. Wileński, kap. Kasjandera—pom. adw. przys. S. Ratner; pozostałych bronią pom. adw. przys. Wajnsztejn i obrońca wojenny kap. Dubowik. d. c. n.

### *Wyścigi kłusaków.*

Dzień trzeci.—Niedziela, 5 czerwca.

Pierwszy dzień pogodny, to też publiczności zebrało się na wyścigach bardzo dużo. Prawie wszystkie loże zajęte. Gra—ożywiona.

Bieg I-szy — 250 rb. — IX grupy—1½ w.: 1) „Zagadka"—S. Kaprełowa — 2 m. $35^5$ s. 2) „Beroza"—P. Markowa—o szyję. 3) „Tuman"—I. Tokarewa i M. Mokrynina.

Bieg II-gi — VIII grupy — 300 rb. — 1½ w.: 1) „Saflor" — P. Markowa — 2 m. $32^7$ s. 2) „Zapasnyj" — Antonowej — 2 m. 33 s. 3) „Ballada" — S. Gorwica.

Bieg III-ci — Handicap — 300 rb. — 1½ w.: 1) „Tost" — M. Suta — 2 m. $21^3$ s. (for 3⅞ s.). 2) „Aragwa" —W. Pisarewej — 2 m. $32^2$ s. (for 1½ s.). 3) „Lornetka" — M. i M. Szczekinów — 2 m. $33^5$ s. (scratch). Bez miejsca: „Sorwaniec" — A. Kohena i „Borba" — J. Kluga.

Bieg IV-ty — III grupy — 200 rb. — 1½ w.: 1) „Maur" — S. Gorwica — 2 m. $32^5$ s. 2) „Kreczet" — E. Antonowej o szyję. 3) „Nachlebnik" — A. Sewriukowa. Bez miejsca: „Łucz" — E. Diardin-Stefani.

Bieg V-y — 450 rb. — 1½ w. — V. grupy: 1) „Zanos" — M. i M. Szczekinów — 2 m. $27^5$ s. 2) „Wolnodumiec" — K. Ałferowa — 2 m. $28^1$ s. 3) „Żdannaja" — A. Sewriukowa.

Bieg VI-ty — II grupy — 400 rb. — 1 w.: 1) „Łań" — E. Antonowej—1 m. $40^5$ s. 2) „Tuja"—P. Markowa—1 m. $41^5$ s. 3) „Kratkowriemiennyj" — A. Kohena—1 m. $43^1$ s. Bez miejsca: „Młodość" — A. Korolewa i „Buduszczaja Zaria" — A. Grudzkiego.

Bieg VII — III grupy — 550 rb. — 1½ w.: 1) „Chołodnyj"—M. Taranowa-Biełozerowa — 2 m. $24^4$ s. 2) „Byczek Żełannyj" — K. Ałferowa—o szyję. 3) „Zguczyj" — S. Gorwica.

Bieg VIII-my — I grupy — 650 rb. — 1½ w.: 1) „Karauł" — A. Kohena — 2 m. $25^5$ s. 2) „Jedinstwiennyj" — W. Pisarewej — 2 m. 27 s. 3) „Chrabryj Hajdamak" — M. Sapunowa — 2 m. $27^7$ s. Bez miejsca: „Lubimiec" — K. Ałferowa, „Tkacz" — M. Suta i „Śmiercz II" — A. Korolewa.

Bieg IX-ty — X grupy — 200 rb. — 1½ w.: 1) „Borba" — J. Kluga — 2 m. $44^2$ s. 2) „Gudaur"—E. Semenkiewicz. 3) „Opiekunsza" — W. Emeljanowa. Bez miejsca: „Siwucha" — W. Pisarewej. Wycofany „Grabitiel" — M. Szczerbakowa.

Następne wyścigi we czwartek d. 9-go b. m.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)*

### Wybory w Galicyi.

**Drohobycz** (Wł.). Na listę wyborczą wpisano 2,000 nieboszczyków, na korzyść Loevensteina. Wywołało to wielkie oburzenie wśród ludności. Dn. 6 z rana miały miejsce drobne utarczki, rezultatem których była szarża konnicy. Popołudniu nadeszli robotnicy borysławscy i obrzucili wojsko kamieniami. Wojsko dało salwę. Padło 30 trupów, w tej liczbie 3 kobiety. Zniszczono kahał. W mieście panuje podniecenie.

**Tarnopol** (Wł.). Rząd popiera kandydaturę konserwatysty Sochanika przeciwko kandydatowi rady narodowej Zamorskiemu. Przy wyborach stosowany jest teror i rozpijanie wyborców.

**Żółkiew** (Wł.). Policya aresztowała kilku akademików, agitujących na korzyść Starzyńskiego.

**Lwów** (Wł.). Na posłów do parlamentu austryackiego wybrani zostali: Głąbiński, Diamand, Buzek, Lisiewicz. Prócz tego odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy kandydatami Śliwińskim a Rydygierem.

**Lwów** (Wł.). W Tarnopolu został wybrany Gall, w Krosnie — Jabłoński, w Brodach — Kolischer, w Złoczowie—Breiter, w Jarosławiu—Rychlik.

**Sambor** (Wł.). Został wybrany głosami żydowskimi Steslowicz. Sprowokowani przez żydów chłopi wszczęli z ostatnimi utarczkę. Policya i wojsko przywróciły porządek, przyczem użyto szabli i bagnetów. Kilkanaście osób odniosło rany. Zachodzi obawa dalszych zajść.

**Lwów** (Wł.). W powiatach tarnopolskim i lwowskim odbędą się ponowne wybory.

**Lwów** (Wł.). W drugim okręgu wyborczym został wybrany Breiter większością 403 głosów.

### Zmiana gabinetu.

**Wiedeń** (Wł.). Wobec ewentualnego wyniku wyborów do parlamentu austryackiego—dni gabinetu Bienertha są policzone. Przyszły gabinet austryacki będzie urzędniczy.

### Proces akademików ruskich.

**Lwów** (Wł.). Proces akademików ruskich o napad na uniwersytet lwowski został zakończony. Wyrok oczekiwany jest w dniu 15 czerwca.

### Echa sprawy żulińskiej.

**Stryj** (Wł.). W procesie żulińskim Bronisława Greissa uwolniono od odpowiedzialności wobec braku wszelkiej winy.

### Ustąpienie Waldowa.

**Poznań** (Wł.). Potwierdza się wiadomość o ustąpieniu z zajmowanego stanowiska prezydenta prowincyi poznańskiej Waldowa. Waldow będzie mianowany prezydentem Pomorza, w Poznaniu zaś prezydentem mianowany zostanie były prezes policyi poznańskiej Hellman.

### Na Bałkanach.

**Sofia** (Wł.). Krążą pogloski, że Rosya zwróciła uwagę Turcyi na możebność oderwania się Albanii pod protektorat Austryi.

### Zwołanie konstytuanty.

**Lizbona** (AP). Zwołana została konstytuanta w składzie 192 deputowanych, która ogłosiła republikę. Żadnych zajść nie było.

### Zmiany w dyplomacyi.

**New-York** (AP). Według doniesienia „New York Herald" ambasador japoński Ussida przeniesiony zostanie z Waszyngtonu do Londynu, na miejsce ustępującego Kato. Na miejsce Uszidy mianowany zostanie admirał Uriu.

### Z Maroka.

**Paryż** (Wł.). Wczoraj z rana nastąpiło urzędowne doręczenie posłowi hiszpańskiemu w Tangerze noty dyplomatycznej sułtana Mulay-Hafida, protestującej przeciwko wylądowaniu wojsk hiszpańskich w Larrache.

### Wybory w Bułgaryi.

**Sofia** (Wł.). Wybory do sobrania narodowego dały znaczną większość rządowi.

### Wizyta dyplomatyczna.

**Petersburg** (Wł.). Krążą pogloski, że Izwolski czyni starania o przyjazd Fallières'a do Petersburga.

### Ułaskawienie.

**Petersburg** (Wł.). Na skutek raportu Suchomlinowa ułaskawiono doktora Mejerowicza, uczestnika rosyjsko-tureckiej i rosyjsko-japońskiej wojny. Mejerowicz skazany był na pozbawienie praw i zesłanie z powodu oskarżenia go o ułatwienie chorym przestępcom politycznym ucieczek ze szpitala.

### Przeciwko Gołowinowi.

**Petersburg** (Wł.). „Ziemszczyna" protestuje przeciwko nadaniu koncesyi na budowę kolei Gołowinowi i ostrzega, iż kadecka kolej stanie się ośrodkiem strajków politycznych i przeszkodą do komunikacyi z armią, znajdujące się na Dalekim Wschodzie.

### Wszechrosyjskie derby.

**Moskwa** (AP). Pierwszą nagrodę otrzymał „Bunczuk"—Kozłowa (2 m. 17 sek.), drugą „Alfiej" — Wiaziemskich (2 min. 18 sek.). Pierwszą nagrodę cesarską wzięła „Niewzgoda" Konoplinej (4 min. 36 sek.).

### Zjazd biblioteczny.

**Petersburg** (Wł.). Zjazd biblioteczny uchwalił następujące postulaty: zniesienie cenzury bibliotek; otwieranie nowych bibliotek w drodze zgłoszenia, zamknięcie zaś tylko na mocy wyroku sądowego; zniesienie rozporządzeń administacyjnych; otwarcie bibliotek we wszystkich zakładach naukowych.

### Dżuma.

**Odesa** (AP). Stwierdzono za pomocą analizy bakteryologicznej, iż w dzień 3-go czerwca miał miejsce wypadek zasłabnięcia na dżumę.

### Proces intendentów moskiewskich.

**Moskwa** (AP). Pod przewodnictwem członka głównego sądu wojennego generała Muchina rozpoczęło się posiedzenie sądu wojenno-okręgowego w sprawie nadużyć urzędników komisyi odbiorczej intendentury moskiewskiej, oraz przedstawicieli administracyi domu handlowego Tiell. Pociągnięto do odpowiedzialności 67 osób, w tej liczbie członków komisyi odbiorczych w okresie czasu od 1904 do 1909 r. Oskarżają pomocnicy prokuratora wojennego Manteufel i Gutor. Bronią: Makłakow, Miniatow, Murawjew oraz inni. Ze strony oskarżenia powołano 104 świadków, ze strony obrony—150. Nie stawiło się 55 świadków. Podsądni znajdują się na wolnej stopie. Przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Proces potrwa koło miesiąca.

### Z lotnictwa.

**Château Thierry** (dep. Enne) (AP). Awiator Pandron, biorący udział w europejskim wzlocie okrężnym, spadł z powodu wybuchu rezerwuaru z benzyną. Aeroplan zapalił się—lotnik zginął w płomieniach.

**Moskwa** (AP). Pierwszą nagrodę za wysokość wzltu otrzymał Wasiljew (na „Blériot"), drugą—Scipio del Campo (na „Morane"); nagrodę za rzucanie bomb—zdobył Wasiljew; za wysadzenie w powietrze prochowni—Rossiński (na „Blériot". Nagrody za dostarczenie informacyi i zbadanie miejscowości na przestrzeni 12 wiorst od aerodromu otrzymali:—pierwszą—Jefimow z pasażerem, który robił obserwacye (na „Farmanie")—drugą Wasiljew (na „Blériot").

**Paryż** (Wł.). Z powodu wypadków śmierci, jakie miały miejsce w locie niedzielnym Paryż—Liège, wniesiona będzie w izbie interpelacya, domagająca się ograniczenia konkursów lotniczych.

### Pożary.

**Czystopol** (AP). We wsi Omara pow. mamadyskiego spłonęło 40 zagród. W ogniu zginęły dwie osoby.

**Łódź** (AP). Spłonął duży skład z wartościowymi towarami: herbatą, tytoniem i t. p. Straty wynoszą przeszło 100 tys. rb.

### Różne.

**Petersburg** (Wł.). „Riecz" protestuje przeciwko oskarżeniu rzuconemu przez „Gołos Moskwy", jakoby agenci Czertkowa poprawiają i zmieniają tekst dzieł Tołstoja. Napaści te—tłómaczy „Riecz" nienawiścią do Czertkowa i chęcią, aby mu zostały odebrane dzieła, powierzone przez Tołstoja.

Gazeta twierdzi, że Aleksandra Tołstojówna i Czertkow obdarzeni zaufaniem Tołstoja niedopuszczą do żadnych zmian w tekście.

**Petersburg** (Wł.). „Świet", powtarzając wiadomość podaną przez Rossiję" o roztrwonieniu pieniędzy zebranych w dniu „Białego Kwiatka", oświadcza, że ogłoszono o rozdaniu przeszło 1,000 puszek, a w sprawozdaniu podane zostały tylko ofiary z 797 puszek.

**Petersburg** (Wł.). Ukazało się w druku sprawozdanie kadetów, które konstatuje, że kraj gromadzi siły do walki z reakcyą.

**Piatigorsk** (Wł.). Skazani na śmierć Perteniew i Gegij usiłowali zbiedz. Perteniew zabity, Gegij ranny. Dwóch szyldwachów rannych.

**Waszyngton** (AP). Emisya akcyi kanału Panamskiego w sumie 50 milionów została pokryta potrójnie.

## Giełda Petersburska.

Dnia 6 czerwca 1911.

| | |
|---|---|
| 4% Renta Państwowa | 94¼ |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem | — |
| 4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | 90 |
| 5% Pożyczk. prem. 1864 r. | 468 |
| 5% „ „ 1866 r. | 367 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku. | 326 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 535 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 504 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 404 |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo" | 154 |
| „ Brańsk. Fab. Szyn | 179 |
| „ Poł.-Wsch. kol. żel. | — |
| „ Putiłowsk. | 139 |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 310 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | — |
| „ Ros. Tow. kopalni złota | 193½ |
| „ Koł. fabr. maszyn | 237 |
| „ M. K. Wor. kol. | — |
| „ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel. | 185¾ |
| „ Mosk. Kazań. kolej | 546 |
| „ Don. Jurjewsk. Tow. met. | 324 |
| „ „Hartman" | — |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104—104½ |
| 5% „ 1906 r. | 104⅛ |
| 5% Świadectwa włościańskie | 100¼ |
| 5% Pożyczka 1908 r. | — |

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi małoczynne i chwiejne; z premiówkami ospałe.

## GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 6-go czerwca 1911 r.

| | |
|---|---|
| **Berlin.** Wypłaty na Petersburg sp. 216.35 kup. | 216.30 |
| Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | — — |
| 4½% pożyczka 1905 r. | 100.40 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | — — |
| Rosyj. bil. kredyt. 100 rb. | 216.45 |
| Dyskonto prywatne | 3½% |
| Usposobienie słabsze. | |
| **Paryż.—Wypłaty na Petersburg:** | |
| Cena najniższa | 267.00 |
| Cena najwyższa | 269.00 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | — |
| 4½% pożyczka 1909 r. | 104.35 |
| 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 105.15 |
| Dyskonto prywatne | 2 3/16% |
| Usposobienie nierówne. | |
| **Londyn.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104⅝ |
| 4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. | 102¼ |
| Usposobienie trwałe. | |
| **Amsterdam.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | — |
| 4½% pożyczka rosyjska 1909 r. | 97¼ |
| **Wiedeń.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104.10 |

## ROZMAITOŚCI.

*Jubileusz „Polki".* Taniec „polka" obchodzi w r. b. 80-letni jubileusz swój.

Włoski „Mondo Artistico" przyjmuje jako datę wynalezienia jego rok 1831. Wynalazczynią jego była służąca, która pewnego dnia, będąc w wesołem usposobieniu, nucić zaczęła jakąś piosenkę ludową, przytupując przytem w takt nogami. Chlebodawczyni skłoniła służącą do powtórzenia popisu swego wobec kompozytora Nerudy, który spisał sobie melodyę i zapamiętał szczegóły tańca.

Wkrótce nowowynaleziony taniec odtańczony został na pewnym balu, a w r. 1835 otrzymał w Pradze czeskiej nazwę „polka" od pół kroku, w jakim był tańczony.

W 4 lata później taniec zaprodukowany został w Wiedniu, gdzie się bardzo podobał, a w r. 1840 baletmistrz czeski, nazwiskiem Raale, przeniósł go na scenę paryskiego Odeonu.

## NADESŁANE.

*(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).*

**Przeciw otyłości.** Lekarze zalecają z doskonałym skutkiem Jodyrinę d-ra Deschamp, jako znakomity środek odtłuszczający. Jodyrina d-ra Deschamp usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie, działa skutecznie już od samego początku leczenia i nie ma ubocznego szkodliwego działania. Jodyrinę d-ra Deschamp sprzedają apteki i składy apteczne. 1190

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI, ANTONI CZERWIŃSKI

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński"** w Kijowie Kreszczatyk 22 Grand Hotel w podwórzu.

Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:

**PŁUGI i SIEWNIKI Rud. Sacka.**

**LOKOMOBILE i MŁOCARNIE** fabryki **Ruston Proctor i C-o** w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm.** ciśnienia dla **oszczędzenia** opału. 2440

**Motory naftowe „Perkun"** prostej konstrukcyi, do młyn. i warszt.

**Sikawki Ogniowe J. Troetzer i S-ka.**

**Wyroby własnej fabryki:**

Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany"**, brony francuskie i Lina. **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.

Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.

**Cenniki na żądanie gratis i franco.**



**Ogniochrony ręczne Rottera**

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

**Michał Bukowiński**

Kijów, Kreszczatyk 5

**Cenniki i opis gratis i franco.**

Otrzymany nowy transport

**niezbędnej w każdym domu polskim**

**Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej**

**ZYGMUNTA GLOGERA**

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

**Cena księgarska rb. 15.** 1237

**Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",** zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12 Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

**WYSTAWA**

maszyn i narzędzi rolniczych.

**KIJOW, PROREZNA № 9.**

**Biuro Agronomiczne**

**L. Zdrojewski i K. Grabowski**

**Garnitury parowe** HOFHER'A i SCHRANTZ'A.



**Wiedeń. Budapeszt.**

Nowe patent. młocarnie do koniczyny.

**Prasy do słomy.**

**MASZYNY ZNIWNE Mac-Cormicka,**

Szpagat „Standardt".

**Kultywatory sprężynowe i pługi Ventzki'ego.**

Kosztorysy i cenniki na żądanie gratis i franco. 2515

**SANATORYUM** D-ra Fröschla lecznica dla:

**CIERPIĄCYCH NA WADLIWOŚCI MOWY.**

Wien, Hietzinger Hauptstrasse 42, tel. H. 249.

Przyjmuje cierpiących na wszelkiego rodzaju niemoty (głuchoniemotę, głuchotę), jąkanie, bełkotanie, wrzaskliwość, szeplenienie, mówienie przez nos oraz różne wady mowy, przy śpiewie i rozmowie. Położenie wygodne i zdrowotne, ogród, komfort i nowoczesne hygieniczne urządzenie, szkoły ludowe, wiejskie i średnie w niedalekiej odległości. Przystanek tramwaju elektrycznego i kolei miejskiej. Prospekty darmo. Przyjęcia codziennie: Wieden I Rathausstrasse 8, 1 St. od 3 do 4 godz. (Tel. 4856|VI. U M.D-r Emil Fröschels.

**Zawiadomienie**

Domu Handlowego **K. LUDMER i S-wie** Kreszczatyk №31. Tel. 206.

**W oddziale konfekcyi Damskiej**

Od dnia 6-go czerwca

**Ceny bardzo zniżone**

na wszystkie

**Modele Paryskie i Berlińskie**

oraz pozostałe towary

**Taniej sprzedaży**

oprócz modeli podlegają

**peleryny, paltoty, spódnice, bluzki, szlafroki, matinki, kostyumy i rzeczy koronkowe.**

2917



**PŁUGI ALFREDA MELOTTE**

w Gembloux

podniosły kulturę Belgii o 100%. W Królestwie Polskiem w krótkim czasie około 100 dominiów przeszło na orkę wyłącznie

**Melottami.**

TRZY TYPY ODKŁADNIC. 1978

Pozatem polecamy na ziemie wołyńskie, podolskie i ukraińskie następujące niezbędne narzędzia: walce (ugniatacze) Campbella, brony **„Rotaria"** — Nowość!! Kultywatory **A. Mélotte,** siewniki rzędowe czeskie i do nawozów sztuczn. Żądajcie cenników!

**F. Załęski i S-ka** Warszawa, Al. Jerozolimska 65.

Tw-o A. J. ABRYKOSOWA SYNOW w MOSKWIE — FILJA w KIJOWIE, KRESZCZATYK №27 TELEFON №1611

**Codziennie świeża kawa mielona i w ziarnach.**

Pp. zamiejsc. wysył. za zalicz. poczt. Cenniki i opak. gratis.

**Najtańsze pismo fachowe**

**Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.**

181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

**Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej**

**Prenumerata z dodatkami:** Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

**Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45.**

**Szpagat do Wiązałek**

w najlepszym gatunku

**Dom Handlowy** 2949

**Warchałowski i S-ka**

**Kijów, Kreszczatyk № 25 tel. 914.**

**Szkoła Przemysł.-Techniczna**

Warszawa, Marszałkowska 65 — Piękna 38, telef. 11-87.

**(Dyr. Wł. Piotrowski).**

WYDZIAŁY: ogólnokształcący, chemiczny i mechaniczny.

**Egzaminy od 4-go września,**

Do 1-ych klas **specyalnych** przyjmuje się bez **egzaminów** kandydatów mających czteroklasowe wykształcenie lub z egzaminu całkowitego albo częściowego. (Wpisowe 75 rb. półrocznie).

Do 3-ch klas ogólno-kształcących przyjmuje się jak do klas realnych, na zasadzie egzaminu lub odpowiedniego świadectwa. (Wpisowe 40 rb. półrocznie).

Szczegóły w kancelaryi od godz. 10 do 2; podczas wakacyi od godziny 12 do 2 po południu. 2905



Praktyczny Podarunek

**Zachwyt Gospodyń.**

Nowo-wynaleziony przyrząd oczyszczający **z pestek 12 wisien za jednem uderzeniem;** wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić pełne wiadro. Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach fabrykach i t. p. Cena rb. 1.40. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich.

**Ed. BRABEC** Kijów, Kreszczatyk № 44, telefon 414.

**Moskwa,** Pietrowka № 7, Stolesznikow zauł, wł. d. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 2951

Otrzymaliśmy

**Rok Polski**

**W ŻYCIU, TRADYCYI i PIEŚNI**

Przedstawił

**Zygmunt Gloger**

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

**Cena rubli 5.**

**Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).**

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

**Zabezpieczajcie**

się od wilgoci w lokalach, używaj. środek **„Werozin".** Tanie-proste-szybkie.

**DEZYNFEKUJCIE**

ubikacye. śmietniska, pomieszczenia dla bydła używ. specyal. smołę **„Werolit",** zamieniając nieodpowiadającą wymag. smołę gazową. Pewny środek przeciwko cholerze, tyfusowi etc.

**1 pud — 1 rb. 20 kop.**

**OCHRANIAJCIE**

drzewo od gnicia, grzybków, szaszli etc., używając **tylko** carbolineum marki **„Werolit". T-wo** patentowanych farb i preparatów **„Werolit".** Kijów, Mała-Podwalna 14, telef. 22-14. 2669

**JUROKSIL** — JUROTA — KIJÓW — NAJLEPSZY ŚRODEK

NIE ZAWIERA CHLORKU i SODY. OGROMNA OSZCZĘDNOŚĆ CZASU i PIENIĘDZY. Po 1° GODZINNEM GOTOWANIU OTRZYMUJESIĘ BIELIZNĘ NADZWYCZAJ CZYSTĄ i BIAŁĄ.

DO PRANIA i ZACHOWANIA TRWAŁOŚCI BIELIZNY PACZKA 20 KOP. 2206

**Poszuk. jest sprzedawca** obznajm. z meblowym handlem, posiadający język polski i ros., pożądany język francuski i niemiecki lecz nie obowiązkowo. Oferty: skrzynka poczt. № 244. 2895

**Poszukuję** lekcyi na wyj. (Skoń. 8 kl. gimn.). Gniewań, podolsk. gub. J. Filipowska. 2908

**Poszukuję** miejsca zarządzającego majątkiem. Mam chlubne świadectwa. Zaułek Michałowski 7 m. 2. 2915

**Potrzebny** **młody człowiek** do biura, polak, posiad. język ros. Oferty. skrzynka poczt № 244. 2896

**Jako wspólnik** chcę wejść do solidnego techniczn. interesu z kapitałem. Poste-restante trzyrublówka № 753975. 2924

**Epilepticon**

Żądajcie Epilepticonu w małych i pudełkach przy mniej uporczywych chorobach nerwowych, jako to: przeciw nerwowemu osłabieniu (neurastenii), rozdrażnieniu, przeciw wyczerpaniu, migrenie, histeryi i bezsenności nerwowej.

Cena pudełka 1 rb. 20 kop.

Wyrób wyłączny:

**„APTEKA POD ŁABĘDZIEM"** Frankfurt n/M.

Dostać można we wszystkich aptekach i większych składach aptecznych. 2673

**Jest do umieszczenia francuska** na lato płatna z góry. Wiadomość u p. Anny Łychowskiej w Białym Rękawie pocz. Chmielnik gub. podol. 2948



**Automobiliści** zaoszczędzą **1000 rb.** rocznie, o ile oddaw. będą gumy do reparacyi w **Auto-Palace** Funduklej. 46 tel. 17-43. Przyjm. do wulkaniz. niezdat. — wydaj. prawie nowe. Kupujemy stare gumy. 2377

**Uczeń VII** klasy szkoły handlowej w Radomiu poszukuje kondycyi (na wakacye). Warunki przyst. Adres: Radom ul. Długa 16 Wasilewska dla M. S. 2914

**Szoffer**

mech., kawaler 26 lat, poszuk. miejsca, zgodzę się za małą pensyę. Mogę za pomocnika. Kijów, pocz, Iwaszkiewicz. 2925

**Student** uniwers. Jagiel. w Krakowie, pos. maturę rosyj. poszuk. kondycyi na let. miesiące. Adres: Humań, Synd. Rolniczy dla K. S. 2913

**Rutyn. korespondent,** znający fachowo buchalteryę pragnie zmienić posadę. Języki: polski rosyjski, francuski i słabiej niemiecki. Adres; Kijów, Nesterowska 4 m. 6. N. Gieryn dla T. 2904

**Kraków Wolska 24.** **Pierwszorzędny pensyonat** Zatheyowej. Pokoje eleganckie, kuchnia wykwintna. 2592

**Zakopane.**

**„Klemensówka".**

pensyonat pierwszorzędny, naprzeciw nowego parku klimatycznego; najpiękniejsze położenie; las świerkowy; kuchnia znakomita; wodociągi, kanalizacya; prospekty odwrotnie. 2625

**Ekonom** obeznany z postępowem gospodarstwem z dobr. wielol. świadectwami prosi o posadę. Łaskawe oferty sub J. B., poczta Miropol gub. wołyńskiej, poste-restante. 2842

**Masażystka** pos. dyplom i poważ. rekomen. doktora, proponuje swoje usługi chor. na kurort. Kreszczatyk 7 m. 4. 2878

**Stud.** fizyko-matemat. wydziału poszukuje korepetycyi na wyjazd. Ma solid. rekomend. Diełowa 14 m. 7. Stud. J. Z. 2486

**Poznańczyk** z pierwszorzędnemi referen. administruje rok dziesiąty większemi dobrami w Galicyi, przyjmie odpow. stanow. z poręczeniem dochodów od 1-go stycznia 1912 r. lub wcześniej. Adresować proszę W. S poste-restante Gródek Jagielloński, Galicya. 2811

**Student politechnik**

(gimnaz. medal srebrny) poszukuje korepetycyi na wsi. Matematyka, łacina i języki w zakresie średnich szkół rządowych. Adres: Stacya Browki gub. kijowskiej, majątek Wierzchownia, W. Panu Hoinko dla studenta. 2862

**DRZEWO OPAŁOWE**

Nowo-otwarty **skład J. Połujana** w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 22-82. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 2360

**Rymanów zdrój**

(Galicya)

**szczawy żelaziste i jodo-brom.**

**Pens. pod Matką Boską**

Otwarty od d. 1 maja 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1957

**Do konkursu**

**wstępn. egzam. i poprawek** przygotow. stud. polit.; wieloletn. prakt. Krągł.-Uniwers. 10 m. 17. E. B. 2952

**Potrzebna** panienka lub młoda osoba, znaj. grun. jęz. niemiecki, polski i rosyjski. Pożąd. jest pisanie na maszynie. Oferty: Poczta, skrzynka № 244. 2950

**Radomyśl**

Prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje 717

**p. Józef Podonowski.**

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM **MOZOLIN** 35k. REINHERZ

WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE. FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2945